

5. rocznica podpisania układu
między PRL i NRD.

Serdeczne pозdrowienia

Z okazji 5. rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską i NRD — E. Gierek, J. Cyrankiewicz i P. Jaroszewicz wyśleszali na ręce E. Honeckera, W. Ulbrichta i W. Stophy depesze z braterskimi pozdrowieniami i serdecznymi życzeniami.

Z prac Biura Politycznego

27 bm. IV Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP)

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu wczorajszym omawiano stan przygotowań do plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego. Biuro Polityczne postanowiło zwołać w dniu 27 marca br. IV Plenum KC PZPR dla rozpatrzenia głównych proporcji, zadań i problemów planu 5-letniego do 1975 roku.

W kolejnym punkcie obrad wysłuchano i przyjęto do zatwierdzającej wiadomości informację ministra spraw wewnętrznych Wiesława Ociepki o stanie porządku i dyscypliny w kraju.

Biuro Polityczne zapoznało się również z informacją Wydziału Organizacyjnego KC o przebiegu kampanii i dyskusji przedwyborczej.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

WARSZAWA
Obradowało tu pod przewodnictwem prezesa PAN prof. dra Włodzimierza Trzebiatowskiego Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

MOSKWA
Przybył tu z oficjalną wizytą przyjaźni, na zaproszenie rządu radzieckiego, premier Afganistanu Abdul Zahir.

ATENY
Z Aten donoszą, że w 25 wielkich miastach Grecji zakazano urządzania zebrań, demonstracji i pochodów.

Odpowiadając na liczne pytania Czytelników informujemy, że nie ma możliwości dodatkowej emisji

Iosów
Loterii
Fantowej
„Głosu
Koszalińskiego”
pod patronatem
MIPK FJN

ROLNICTWO
I WIES
WYKŁADY DODATKOWE KOSZALIŃSKIEGO

na str. 5.

Satelita amerykański skażił atmosferę dwunastu krajów

Radioaktywna śmierć

WASZYNGTON (PAP)

Amerykańska Komisja Energii Atomowej ujawniła, że 8 lat temu satelita marynarki amerykańskiej, który spłonął w atmosferze nie wchodząc na orbitę spowodował skażenie radioaktywnym plutonem atmosfery 12 krajów półkuli południowej. Na pokładzie tego satelity wystrzelonego z bazy lotnictwa w Vandenberg w Kalifornii w kwietniu 1964, znajdowało się około kilograma radioaktywnego plutonu stanowiącego paliwo miniaturowej siłowni nuklearnej dostarczającej energii elektrycznej urządzeniom satelity. Ów kilogram radioaktywnego pierwiastka rozproszony w atmosferze równa się około jednej szóstej wszystkich zanieczyszczeń radioaktywnych, które spadły na półkulę po-

„WIOSNA - 72”

Złoty medal za słupskie buty!

(Inf. wł.)

Oficjalne ogłoszenie wyników konkursu „DOBRE, ŁADNE, POSZUKIWANE” nastąpi wprawdzie dopiero w czwartek, ale już dzisiaj dowiedziałem się, że Północne Zakłady Obuwia ze Słupska otrzymały ZŁOTY MEDAL za dwa modele obuwia.

Obecny na Targach dyrektor do spraw handlowych „PEZOSU”, tow. Hieronim Wilk potwierdził tę wiadomość. Komisja konkurso-

wa przyznała ZŁOTY MEDAL za botki męskie welurowe z wstawkami tkaniny typu foka, oraz za młodzieżowe botki ocieplane z mankietem. Wzory tych modeli opracowane zostały w zakładowej pracowni przez Danutę Grzesiuk i Edwarda Kinsasa.

Słupskie buty cieszą się w Poznaniu dużym powodzeniem. Jak mnie poinformował

(Dokończenie na str. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos SŁUPSKI

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

ROK XX Środa, 15 marca 1972 r. Nr 75 (6196)

Konferencja prasowa w Klubie Dziennikarza W SUKURS STRAŻAKOM

(Inf. wł.)

Wczoraj, w koszalińskim Klubie Dziennikarza odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez Zarząd Okręgu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Uczestniczyli w niej m. in. p. Albin Lasoń — wiceprezes Zarządu Głównego ZOSP, Władysław Orłowski — kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR, Konstanty Knotz — dyrektor Oddziału Wojewódzkiego PZU, Zygmunt Kaczmarek — dyrektor Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych, red. Zdzisław Piś — przewodniczący Zarządu Oddziału SDP, naczelny redaktor „Głosu Koszalińskiego”.

(Dokończenie na str. 2)



Na zdjęciu: przemawia prezes Zarządu Okręgu Wojewódzkiego Związku OSP, sekretarz Prez. WRN — Stanisław Piwowarczyk. Obok siedzą: p. Albin Lasoń — wiceprezes Zarządu Głównego Związku OSP (z lewej) oraz Władysław Orłowski — kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR (z prawej).

Fot. J. Piatkowski

Zjazd najsilniejszej partii komunistycznej świata kapitalistycznego

Debata włoskich komunistów

MEDIOLAN (PAP)

Jak już informowaliśmy w Mediolanie trwają obrady XIII Zjazdu Włoskiej Partii Komunistycznej. 1047 delegatów reprezentuje ponad półtoramilionową partię włoską, najsilniejszą z partii komunistycznych świata zachodniego, która w ostatnich wyborach powszechnych zebrała ponad 8 mln głosów.

W obradach uczestniczą delegacje partii komunistycznych, robotniczych i ruchów narodowowyzwoleńczych z ponad 50 krajów całego świata. W skład delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wchodzi: członek

Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR — J. Tejcma, członek KC, dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN — T. Jaroszewski, członek Centralnej Komisji Kontroli Partijnej, zastępca kierownika

Wydziału Zagranicznego KC PZPR — E. Wojtaszek.

Referat sprawozdawczy ustępującego Komitetu Centralnego wygłosił zastępca sekretarza generalnego partii — E. Berlinguer.

Podkreślił on złożoność obecnej sytuacji międzynarodowej, charakteryzującej się z jednej strony wojną w Indochinach, napięciem na Bliskim Wschodzie, wzmożoną aktywnością imperializmu amerykańskiego na Morzu Śródziemnym a z drugiej tendencjami odprężeniowymi w Europie, licznymi sukcesami sił postępowych i demokratycznych w niektórych innych częściach świata.

Mówca potwierdził znane stanowisko partii włoskiej, która opowiada się za likwidacją przeciwnych bloków wojskowych, piętując udział Włoch w Pakcie Północnoatlantyckim.

Kolejna część referatu poświęcona była analizie sytuacji wewnętrznej we Włoszech.



WARSZAWA (PAP)

Jak przewiduje PIHM dziś na terenie całego kraju będzie bezchmurnie lub zachmurzenie niewielkie. Temperatura maksymalna od 8 st. na północnym wschodzie do 10 i 12 st. na pozostałym obszarze Polski. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

ZA PROGRAMEM PARTII i NARODU



Program, na który będziemy głosować, określa jasno cel na czas kadencji nowego Sejmu. Dla kraju, dla nas wszystkich zamyka się ten cel w następujących wskaźnikach:

* dochód narodowy powinien zwiększyć się o 38-39%, czyli z ok. 700 mld zł do ok. 1000 mld zł.

* produkcja ma wzrosnąć prawie o połowę;

* wydatki inwestycyjne przekroczą 1.400 mld zł, co stanowi prawie połowę wydatków minionego kwartału. Z zestawienia tych kilku danych wynika jasno, że czeka nas praca ogromna, ale całkiem realna, bo planowana z rozwagą, w oparciu o możliwości gospodarki, społeczeństwa i każdego obywatela.

Ten rozwój gospodarki nie jest celem samym w sobie. Ma on dokonać się po to, aby przyspieszyć wzrost stopy życiowej wszystkich razem i każdego indywidualnie.

Nowe inwestycje, to nowe miejsca pracy dla młodych. Wzrost dochodu narodowego, to gwarancja zapowiadanego wzrostu płac realnych o 17-18 procent.

Produkcja większa i lepsza, to poprawa zaopatrzenia rynku w wyroby przemysłu lekkiego, spożywczego, maszynowego i chemicznego. Cała produkcja dóbr konsumpcyjnych ma zwiększyć się o 42%.

Program wyborczy proponuje więc wydatne przyspieszenie rozwoju kraju i wykorzystanie istniejących szans po to, aby wszystkim w Polsce żyło się lepiej i dostatniej. (AR)

ZA 4 DNI

W komisjach wyborczych — okręgowych i obwodowych, są w pełnym toku przygotowania do niedzielnego głosowania. Wczoraj rozmawialiśmy na ten temat z przewodniczącym Okręgowej Komisji Wyborczej nr 35, tow. Zygmuntem Kaczmarkiem ze Szczecina. Poinformował, że dzisiaj odbędzie się posiedzenie Komisji, na którym przedyskutowany zostanie plan pracy członków komisji oraz aktywność społeczną w dniu wyborów — 19 marca br. Przewiduje się, że w każdym powiecie przebywać będzie w niedzielę i udzielać pomocy w pracy komisjom obwodowym jeden z członków Komisji. Ponadto przewiduje się wydanie zaświadczeń mężom zaufania FJN.

W organizacjach partyjnych w naszym województwie odbywają się zebra-

Notatnik WYBORCZY

na których omawia się zadania członków partii w dniu wyborów. Przedwczoraj odbyło się zebranie członków partii w koszalińskim Zakładzie Słupskiego Ośrodka Przemysłu Meblarskiego, w którym wziął udział również kandydat na posła, stolarz Słupskich Fabryk Mebli, tow. Michał Kolanowski. Jak nas poinformował sekretarz POP, tow. Mieczysław Ratajczak, 4 członków partii z tego przedsiębiorstwa należy do obwodowych komisji wyborczych w Koszalinie. Ponadto 8 członkom partii powierzone zadanie udzielania pomocy w pracach komisji obwodowej, mającej siedzibę

(Dokończenie na str. 2)

Rokowania... i co dalej?



Jak informowaliśmy w ambasadzie ChRL w Paryżu odbyło się pierwsze spotkanie ambasadorów ChRL i USA: Huang Czena (z prawej) i A. K. Watsona (z lewej). Jak wiadomo kontakty pomiędzy ChRL i USA będą utrzymywane przez ambasadorów tych krajów akredytowanych w Paryżu.

CAF — AP — telefoto

24 GODZINY

W KRAJU...

* W WARSZAWIE ODBYŁO SIĘ uroczyste wręczenie nagród młodym historykom — laureatom VII Konkursu im. Aleksandra Zawadzkiego na najlepsze prace doktorskie i magisterskie dotyczące dziejów narodu polskiego w okresie II wojny światowej i w pierwszych latach utrwalania władzy ludowej. Łącznie przyznano 5 nagród i 2 wyróżnienia. Dwie równorzędne pierwsze nagrody otrzymali: Zb. Kowalski z UW i Kazimierz Frontczak z WAP.

* DO CZECHOSŁOWACJI UDALA SIĘ Z PRZYJACIELSKA WIZYTA DELEGACJA ZBOWID z sekretarzem generalnym tej organizacji K. Rusinkiem. W czasie kilkudniowego pobytu w CSRS delegacja omówi z władzami bratniego związku zakres i formy dalszej współpracy między obu organizacjami.

...INA SWIECIE

* WCZORAJ W TRZECIM DNIE MIEDZYNARODOWYCH WIO SENNYCH TARGÓW W LIPSKU DELEGACJA POLSKA z wicepremierem E. Szyrem na czele zwiedziła stoiska polskie, pawilony gospodarzy oraz zagranicznych wystawców.

* RZECZNIK RZĄDU NRF Wechmar oświadczył na konferencji prasowej w Bonn, iż po ratyfikowaniu przez Bundestag układu zawartych przez NRF z ZSRR i Polska rząd Niemieckiej Republiki Federalnej wystąpi z nową inicjatywą w sprawie unormowania stosunków między obu państwami niemieckimi. Rzecznik nie podał szczegółów ewentualnej inicjatywy.

* W STOLICY NRD PODPISANO POROZUMIENIE o uruchomieniu regularnych linii autobusowych między Polską a NRD. Ze strony polskiej porozumienie podpisał dyrektorzy wojewódzkich przedsiębiorstw ze Szczecina, Zielonej Góry i Wrocławia, ze strony NRD ich partnerzy z Berlina, Chociebuża, Cottbusu i Dreżna.

* STAŁY PRZEDSTAWICIEL ZSRR PRZY ONZ, J. Malik skierował do sekretarza generalnego ONZ Waldheima list, w którym potępia działalność przedstawicielstwa chińskiego, rozpowszechniającego w ONZ antyradzieckie oszczerstwa i kłamstwa.

* W SIEDZIBIE SENATU BERLINA ZACHODNIEGO odbyło się spotkanie przedstawicieli NRD dr Midanka oraz Senatu Berlina Zachodniego dr Struve. Omówiono problemy wynikające z tymczasowego zastępowania postanowień porozumienia między rządem NRD a Senatem Berlina Zachodniego w sprawie podróży i wizyt mieszkańców Berlina Zachodniego w NRD.

* W AMERYKAŃSKIM STANIE FLORYDA odbyły się wczoraj prezydenckie wybory wstępne. Ich wyniki będą testem popularności kandydatów obu partii ubiegających się o nominację. O fotel prezydenta jak wiadomo ubiegają się z ramienia partii republikańskiej R. Nixon, a z ramienia partii demokratycznej E. Muskie oraz wielu innych.

* WŁADZE FRANCUSKIE NIE WPUSZCZYŁY do Francji młodej postanki irlandzkiej do Izby Gmin, bojowniczek o prawa obywatelskie ludności katolickiej w Ulsterze. Miała ona wygłosić w Bordeaux odczyt na temat walki o wolność Irlandczyków.

* WŁOSKI ADMIRAL GINO BIRINDELLI b. dowódca floty NATO w rejonie Morza Śródziemnego, usunięty w zeszłym roku z Malty przez premiera Dom Mintoffa został kandydatem włoskich neofaszystów w wyborach powszechnych do parlamentu, które odbędą się 7 maja br.

5. rocznica Układu Przyjaźni

POLSKA - NRD

DZIS, 15 bm. upływa 5 lat od podpisania w Warszawie Układu o ważnym elemencie umacniania bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną. Dokument ten potwierdzał rozwijające się i pogłębiające stosunki między Polską i NRD oparte na wspólnocie założeń ideologicznych i politycznych. Zostały one zapoczątkowane z chwilą powstania NRD i uznania przez nią — w Układzie Zgorzeleckim — ostatecznego charakteru zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie. Układ o Przyjaźni był równocześnie wyrazem dalszego zacieśnienia więzów gospodarczych, które znamionuje dziś wyższy poziom współdziałania w zakresie specjalizacji i kooperacji przemysłowej, obrotów handlo-

wych i kontaktów w ramach RWPG. Układ o Przyjaźni był ważnym elementem umacniania bezpieczeństwa i pokoju w Europie. W ciągu ubiegłych lat potwierdziła się waga podpisanego układu. Nasze wzajemne stosunki jeszcze bardziej się zdynamiczowały i wpłynęły na dalszą stabilizację sytuacji politycznej na naszym kontynencie.

NRD jest drugim co do ważności partnerem gospodarczym Polski. Nasze wzajemne stosunki rozbudowały się w różnorodnych dziedzinach. Obroty handlowe między PRL a NRD mają wzrosnąć w 1972 r. o 7 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym i o 2,6 proc. w porównaniu do tego, co przewiduje na ten rok umowa wieloletnia.

Irlandia Północna

Eksplodzie, zabici i ranni

LONDYN (PAP)

W Irlandii Północnej zakończyło się w nocy z poniedziałku na wtorek 72-godzinne zawieszenie działań ogłoszone przez frakcję Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA). Tuż po północy nastąpiła seria eksplozji ładunków wybuchowych w różnych rejonach Ulsteru. W Londonderry doszło nad ranem do wymiany strzałów między grupą uzbrojonych mężczyzn a oddziałem brytyjskim. Dwie osoby zginęły a trzech żołnierzy odniosło rany.

Po wizycie prezydenta R. Nixona w ChRL

Pierwsza licencja eksportowa do Chin

Rząd USA zatwierdził licencję eksportową, która przewiduje dostarczenie Chinom sprzętu wartości 2,3 mln dolarów dla naziemnej stacji telekomunikacyjnej przystosowanej do korzystania z pośrednictwa sztucznych satelitów.

Jest to pierwsza licencja eksportowa od chwili, kiedy prezydent Nixon podczas wizyty w Chinach poruszył sprawę liberalizacji wymiany handlowej między obu krajami. Tymczasem ośrodki łączności tego typu funkcjonowały w Szanghaju i w Pekinie w dniach wizyty prezydenta USA w Chinach. Licencja pozwoli spółkom amerykańskim sprzedawać sprzęt znajdu-

jący się już w Szanghaju oraz pewną ilość dodatkowego wyposażenia.

Przy sposobności UPI informuje, że od ubiegłego lata USA importowały z ChRL za pośrednictwem krajów trzecich pewne towary chińskie na łączną sumę 5 mln dolarów.

Co się dotyczy dalszych kontaktów między USA a Chinami w Paryżu to rzecznik departamentu

Złoty medal za słupskie buty!

(Dokończenie ze str. 1)

dyrektor Wilk, pierwotna oferta z jaką przyjechał na Targi wynosiła 900 tys. par obuwi na IV kwartał br. Zakontraktował już 1,1 mln par na skutek uzyskania dodatkowych przydziałów importowanego materiału skóropodobnego typu „Clarino”. Tymczasem

zamówienia handlowców wyniosły 2.350 tys. par, a więc ponad dwukrotnie przekraczają możliwości fabryki. Szczególną popularnością cieszą się słupskie półbuty męskie oraz botki młodzieżowe i męskie. Żądania handlowców są 4-krotnie wyższe niż możliwości produkcyjne zakładu. (wl)

Podjęto środki zabezpieczające wzrost produkcji i dostaw mięsa wołowego

Podobnie jak w całej Europie, również w naszym kraju szybko wzrasta zapotrzebowanie na mięso wołowe zwłaszcza wysokiej jakości. Niezależnie więc od podjętych już w minionym roku przez kierownictwo polityczne i państwowe decyzji stwarzających korzystniejsze warunki rozwoju produkcji zwierzęcej, a tym samym lepszego zaopatrzenia rynku w mięso i jego przetwory, obecnie przedsięwzięto dalsze środki mające na celu przyspieszenie produkcji wołowiny w celu zwiększenia jej dostawy na rynek w najbliższych latach.

Dla realizacji tych zamierzeń niezbędne będzie przede wszystkim ograniczenie do minimum uboju młodych cieląt o wadze poniżej 60 kg, a tym samym wydajne zwiększenie odchovu młodego bydła rzeźnego wysokiej jakości i do jak najwyższych wag. Jak wielkie stwarza to możliwości zwiększenia produkcji wołowiny świadczy fakt, że dotychczas prawie trzecią część cieląt o wadze poniżej 60 kg (z których większość można było odchować do wagi co najmniej 130 kg, a nawet 400 kg) rolnicy przeznaczali na ubój. Wielu bowiem gospodarstwom zwiadcza mniejszym, nie opłacać się dalszy odchów cieląt, inne zaś nie czyniły tego z braku odpowiednich pasz.

Podjęte ostatnio przez rząd decyzje, które są konsekwentną realizacją postanowień VI Zjazdu partii, zmierzających do stałej poprawy zaopatrzenia rynku, stwarzają rolnikom warunki niezbędne dla rozwoju produkcji młodego bydła rzeźnego o wysokiej jakości ubojowej.

M. in. zgodnie z podjętą przez rząd w dniu 10 bm. uchwałą, nastąpi poprawa warunków skupu cieląt o wadze powyżej 80 kg, stanowiących odpowiedni materiał do dalszego odchovu w gospodarstwach i bardziej wartościowych także na ubój niż cielęta niższych wag. Ponadto prowadzony będzie skup wysokiej jakości cieląt użytkowych w wieku 4—5 miesięcy (z wyjątkiem cieląt pochodzących od krów rasy czerwonej polskiej i nie nadających się do opasu) o

wadze 130—150 kg, a więc będących dobrym materiałem do równo do uboju, jak i do dalszego opasu w gospodarstwach państwowych oraz chłopskich, posiadających odpowiednie zasoby pasz i niezbędne pomieszczenia inwentarskie. Dostawcy takich cieląt — z uwagi na wyższy koszt ich odchovu — otrzymywać będą odpowiedni dodatek hodowlany do ceny podstawowej, przy czym preferowane będą cielęta pochodzące z krzyżowania krów rasy mlecznych z buhajami ras mięsnych.

Wprowadzono również odpowiednie korekty w cenniku skupu bydła rzeźnego wyż-

szych wag, co powinno zachęcać rolników do dostarczania sztuk o wadze powyżej 400 kg.

Podjęto także środki zapewniające szybki wzrost hodowli owiec oraz produkcji wysokiej jakości młodego żywca baraniego i skór owczych na wyroby futrzarskie.

Podjęte przez rząd decyzje, a zwłaszcza nowe warunki skupu cieląt i owiec, które obowiązować będą od 4 kwietnia br., stwarzają rolnikom korzystne warunki rozwoju produkcji żywca wołowego i baraniego, a jednocześnie stawiają przed nimi odpowiednie wymagania pod względem jakości dostarczanych sztuk, a tym samym unowocześnienia produkcji zwierzęcej. Są więc wyrazem troski zarówno o dobro rolnictwa jak i całego społeczeństwa. Realizacja tych decyzji przyczyni się niewątpliwie do dalszej poprawy zaopatrzenia rynku w wysokiej jakości mięso wołowe.

Zacięte walki w Indochinach

Patrioci zdobyli bazę Sam Thong

* LONDYN * NOWY JORK (PAP)

Na Półwyspie Indochińskim toczą się zacięte walki podczas których znaczne sukcesy odnoszą ugrupowania wyzwoleńcze. Tym razem, we wczorajszych doniesieniach agencji zachodnich więcej informacji nadeszło na temat rozwoju sytuacji militarnej w Laosie, która zazwyczaj jest utrzymywana w tajemnicy przez administrację waszyngtońską. Z opinii kół wientiańskich wynika, że patrioci laotańscy zdobyli jedną z głównych baz nieprzyjacielskich, Sam Thong.

Walki w rejonie Sam Thong, które rozpoczęły się w ubiegłą sobotę, miały gwałtowny przebieg. Patrioci zabili lub raniili 63 żołnierzy nieprzyjacielskich ponieśli też sami poważne straty. Bojownicy ostrzelali pozycje rządowe z dział dalekiego zasięgu, podczas natarcia stosowali także pociski rakietowe oraz moździerzowe. Bronią się jednostki miały wsparcie lotnictwa.

Baza Sam Thong znajduje się w odległości 11 km na północny zachód od olbrzymiego kompleksu militarnego Long Cheng, znanego jako ośrodek dowodzenia generała Vang Pao, szefa tzw. tajnej armii laotańskiej, a także jako laotańska siedziba Centralnej Agencji Wywiadowczej USA.

3 miesiące temu w rejonie tym toczyły się również zacięte walki, które przyniosły znaczne sukcesy ugrupowaniu Patet Lao. Obecnie rzecznik w Wientiane przyznał, że w efekcie serii ataków partyzantów w ostatnich dniach siły rządowe opuściły swe stanowiska także na wschód i południowy wschód do Sam Thong.

Zacięte walki toczą się także w Wietnamie Południowym.

Doszło tam do silnego, czterogodzinnego starcia w prowincji Thua Thien między pierwszą dywizją piechoty sajońskiej a ugrupowaniem sił wyzwoleńczych. Toczyło się ono w górskim rejonie na wschód od doliny Chau. Rzecznik wojskowy w Sajgonie przyznał, że 12 żołnierzy zginęło a 26 odniosło rany; dodał on także, iż w tym czasie ataki lotnictwa strategicznego USA skoncentrowały się w tej samej prowincji.

Natomiast w prowincji Kontum doszło do potyczki między jednostką spadochroniarzy sajońskich a oddziałem patriotów. Siedmiu spadochroniarzy zostało wyeliminowanych z walki.

We wczorajszym serwisie prasowym agencji zachodnich zwraca uwagę brak doniesień z przebiegu akcji reżimu południowowietnamskiego przeciwko patriotom khmerskim. W operacji tej uczestniczy, jak wiadomo, 40 tys. żołnierzy sajońskich.

Notatnik WYBORCZY

(Dokończenie ze str. 1)

w budynku Państwowej Inspekcji Handlowej przy ulicy Mickiewicza. W dyskusji omówiono zadania członków partii w dniu wyborów. Na zebraniu, w którym uczestniczyli także członkowie ZMS, przedyskutowano aktualne zadania produkcyjne oraz przebieg ich realizacji w bieżącym roku.

W atmosferze poparcia dla programu FJN i kandydatów na posłów przebiegało zebranie partyjne w Wierzbominku w powiecie koszańskim, w którym uczestniczyli również prezes miejscowego koła ZSL. W zebraniu wzięli udział aktywiści KMIP PZPR w Koszalinie, tow. tow. Józef Sarniak i Edward Musiałowski, którzy poinformowali nas, że członkowie partii z Wierzbominka postanowili głosować bez skreśleń. Np. tow. Władysław Gągorowski, członek z Wierzbominka, powiedział, że głosując na kandydata FJN będzie chciał wyrazić swoje poparcie dla programu budowy jeszcze silniejszej i bogatszej Polski.

Nie obyło się na zebraniu również bez postulatów. Np. tow. Wł. Gągorowski i Stanisław Perz wyrazili życzenie pod adresem przyszłych posłów, żeby częściej niż w poprzedniej kadencji spotykali się ze swoimi wyborcami. Mówili również, że częściej o pracy posłów i Sejmowi powinna społeczeństwo informować telewizja i prasa, bo — jak stwierdzono — „posłom nie zawsze starcza czasu na to, żeby odwiedzać wszystkie wsie.

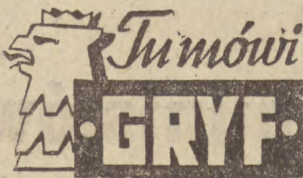
(LL)

W sakurs strażakom

(Dokończenie ze str. 1)

Konferencję otworzył prezes Zarządu Okręgu WZOSP, sekretarz Prezydium WRN, Stanisław Piwowarczyk, witając gości oraz przybyłych na spotkanie dziennikarzy. Zapoznał on zebranych z aktualną sytuacją pożarową w województwie oraz działalnością profilaktyczną podejmowaną przez Związek. Jak wynika z informacji, w ubiegłym roku znacznie wzrosła u nas liczba pożarów oraz związane z nimi straty. Zanotowano ogółem 654 pożary, a więc o 164 więcej niż w roku poprzednim. Natomiast wartość szkód była większa o prawie 9 milionów zł!

Podczas spotkania wręczono nagrody i dyplomy dziennikarzom wyróżnionym w tradycyjnym już konkursie na publikację o tematyce przeciwpożarowej. Pierwszą nagrodę otrzymał nasz redakcyjny kolega, red. Antoni Kielczewski a drugą — red. Jan Zesławski z kosałińskiej rozgłośni Polskiego Radia. Ponadto przyznano kilka wyróżnień Redakcja „Głosu”, rozgłośnia PR w Koszalinie oraz oddział „IKP” otrzymały zbiorowe dyplomy. (woj)



Na 770 grę wpłynęły 81664 zakłady. Ogółem stwierdzono 6697 wygranych, w tym z sześcioma i z pięcioma trafieniami z liczba dodatkowa — brak, z pięcioma trafieniami — 47 po 912 zł, z czterema trafieniami — 612, po 50 zł z trzema trafieniami — 6038, po 6 zł.

Wygrane z pięcioma trafieniami stwierdzono: 19 w woj. koszalińskim i 28 w woj. szczecińskim.

Kolejne losowanie normalne i rozlosowanie nagród rzeczowych, odbędzie się w niedzielę, w sali Teatru Polskiego w Szczecinie, o godz. 12.

K-1130

JUBILEUSZOWY FESTIWAL

* OPOLE

Już po raz dziesiąty Opole przygotowuje się do roli stolicy rodzimej piosenki. Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki trwać będzie 4 dni — od 21 do 24 czerwca.

PODZIEKOWANIE

Współtowarzyszom pracy mego Meża z KWCS, ZW ZMS Uniwersytetu Robotniczego w Koszalinie, wszystkim, którzy udzieliłi nam dużo pomocy i okazali współczucie oraz wzięli udział w pogrzebie

Bogdana Polaka

najserdeczniejsze podziękowanie składają
ZONA z CORECZKA
i RODZICAMI

Wyrazy głębokiego współczucia

Stanisławowi Mularczykowi

z powodu śmierci ZONY

składają

ZARZĄD i RADA oraz WSPÓŁPRACOWNICY SPÓŁDZIELNI PRACY „MECHANIK”

Wyrazy głębokiego współczucia

Helenie Sokołowskiej

z powodu śmierci MEŻA

składa

DYREKCJA, POP. RADA ZAKŁADOWA, i WSPÓŁPRACOWNICY ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO NBP w KOSZALINIE

Dnia 14 marca 1972 roku, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł, w wieku 42 lat

Czesław Walczak

Pogrzeb odbędzie się 16 marca 1972 r., o godz. 14, na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie o czym powiadamy pograżeni w smutku
MATKA, SYN i BRACIA z RODZINAMI

* Wielkie farmy przed terminem * W Smardzku już na dwie zmiany

* Wniosek o powiększenie planu

Dobre tempo w budownictwie rolniczym

Zalogi przedsiębiorstw koszańskiego Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego od początku roku przyjęły dobre tempo pracy. Plan styczniowy w skali zjednoczenia zrealizowany został w 106,8 proc., plan za luty w 115,4 proc. przekroczone zostaną także zadania w marcu. Ogółem w pierwszym kwartale br. przewiduje się wykonanie robót budowlano-montażowych łącznej wartości 200,5 mln zł, o 15 mln zł więcej niż planowano. Ostatnio dyrekcja zjednoczenia wystąpiła z wnioskiem do Ministerstwa Rolnictwa o zwiększenie tegorocznych zadań z 973 mln zł do co najmniej 1 miliarda zł i przyznanie w tym celu dodatkowych limitów inwestycyjnych oraz dodatkowych przydziałów materiałów, przede wszystkim na budownictwo mieszkaniowe.

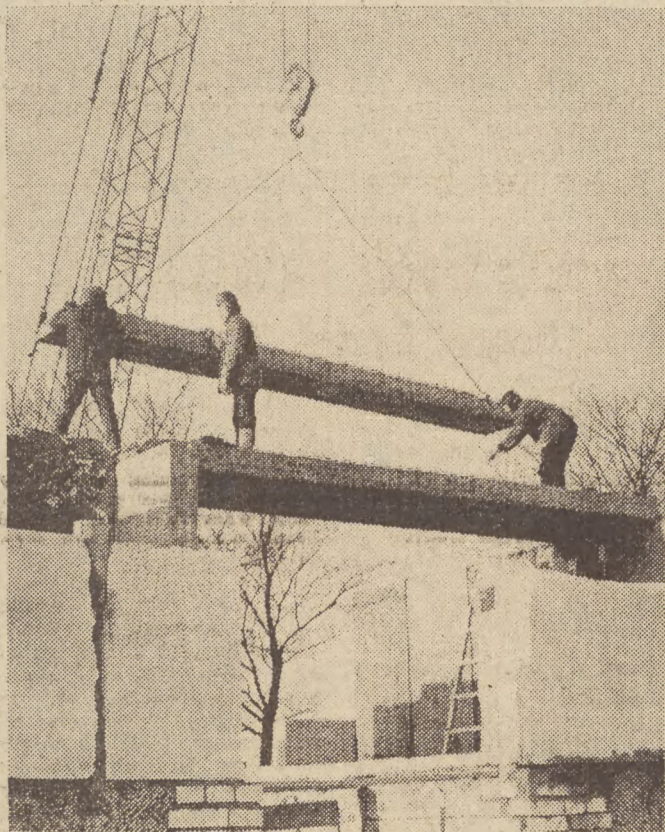
BUDOWLANI koncentrują swe wysiłki na fermach przemysłowego typu trzody chlewnej w Smardzku w pow. świdwińskim, Świelinie w pow. koszańskim oraz w Białym Dworze i Suchorzu w pow. miasteczkim. Łączny koszt tych czterech ferm wyniesie około 600 mln złotych. Podjęto zobowiązania, by przekazać je do użytku przed terminem. I tak budowa fermy w Białym Dworze będzie skrócona o 13 miesięcy, zaś w Smardzku o 11 miesięcy. W Smardzku rozpoczęto ostatnio prace na dwie zmiany. Nie budzi żadnych obaw tempo robót przy budowie kompleksów zasadniczych szkół rolniczych w Gościnie w pow. kołobrzeskim, Tychowie w pow. białogardzkim i Gogólczy w pow. drawskim. Trwają już prace wykończeniowe i wszystkie te szkoły, z których każda kosztuje około 30 mln zł, będą mogły rozpocząć naukę w nowym roku szkolnym. Najsprawniej postępuje budowa szkoły w Gogólczy w pow. drawskim.

Nie nastęca żadnych trudności realizacji planu w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Przewiduje się przekazanie do użytku około 2100 nowych izb. Zjednoczenie mo-

że zbudować więcej, chodzi jednak o limity i materiały. Budowane są głównie 18-rodzinne bloki dwupiętrowe metodą uprzemysłowioną, z prefabrykatów, dostarczanych przez zakład w Jastrzęwiu. Zakład ten rozpoczyna wkrótce także produkcję prefabrykowanych bloków ściennych z tynkami wewnętrznymi. Planowo również postępuje budowa obór, magazynów zbożowych, przechowalni ziemniaków, mniejszych tuczarni itd.

Warto podkreślić, że w odpowiedzi na apel Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu w sprawie wygospodarowania dodatkowych 20 mld zł załogi przedsiębiorstw koszańskiego Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego zobowiązały się w tym roku zwiększyć wartość produkcji budowlano-montażowej o 15 mln zł, skrócić cykl budowy ogółem 33 obiektów i przed terminem oddać do eksploatacji 380 izb mieszkalnych pomieszczenia na 2.058 sztuk bydła i 980 sztuk trzody chlewnej, wyprodukować dodatkowo prefabrykaty budowlane wartości 2,7 mln zł, z czego prefabrykaty wartości 1 mln zł przeznaczyć na potrzeby gospodarstw chłopskich. Ponadto Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Budownictwa Rolniczego w Koszalinie wykona dodatkowe usługi transportowe wartości 3 mln zł.

(1.)



Na budowie nowego osiedla, w którym zamieszka załoga przyszłej, wielkiej fermy w PGR Smardzko w pow. świdwińskim. Powstaje tu kilka bloków o łącznej liczbie ponad 300 izb. Prace przy budowie załoga PBRol. z Drawska rozpoczęła w jesieni w r. ub. a już kilka bloków stanęło w stanie surowym.

Fot. J. Lesiak

Wysokie odznaczenia dla słupskich zbawidowców

(Inf. wł.)

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Słupsku podsumowano wyniki pracy w mieście i powiecie w roku ubiegłym, dotychczasowy przebieg uroczystości z okazji 30. rocznicy powstania PPR, działalność Związku w kampanii wyborczej do Sejmu.

Podczas posiedzenia zasłużeni członkowie słupskiej organizacji zostali udekorowani — za czyny bojowe i pracę dla Polski Ludowej — wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Dwaj uczestnicy kampanii wrześniowej — Grzegorz Cydzik i Stanisław Pierchala — otrzymali Krzyż Virtuti Militari V kl.

Uczestnik Powstania Wielkopolskiego — Józef Racek — został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Mariana Juško Krzyżem Partyzanckim.

Medal Zwycięstwa i Wolności otrzymali: Stefan Baran, Maria Bieniaszewska, Leokadia Zielińska, Grzegorz Cydzik.

(tem)

Cztery Niagary

Na rzecze Naryn w Kirgizji budowana jest zapora wodna o wysokości 215 m. Woda spadająca z zapory utworzy dośrodek „morze” — powstanie cztery Niagary, które będą przerwy ok. 20 m. Woda ta będzie wykorzystywana do nawadniania pól o powierzchni przeszło 400 tys. ha.

(PAP)

W POPRZEDNIEJ korespondencji z Targów Krajo- „Wiosna 72” wspominałem o sukcesach i kłopotach przedstawicieli państwowego przemysłu terenowego i niektórych spółdzielni pracy z naszego województwa, uczestniczących w Targach. Wczoraj odwiedziłem stoisko Wojewódzkiej Spółdzielni Inwalidów Niewidomych im. majora Edwina Wagnera. Tutaj, podobnie jak u innych przedstawicieli spółdzielczości inwalidów, nastroje są optymistyczne. Według informacji Marka Raszewskiego, pełnomocnika WZSI, spółdzielnie inwalidów podpisały już umowy na większe ilości towarów niż zamierzały oferować na Targach.

Np. Wielobranżowa Spółdzielnia Inwalidów z Białogardu przywiozła do Poznania ofertę wartości 5 mln zł. Tymczasem już po 4 dniach trwania Targów jej przedstawiciele mieli zawarte umowy ogół-

„WIOSNA - 72”

Sukces spółdzielczości inwalidzkiej

(KORRESPONDENCJA WŁASNA Z POZNANIA)

nej wartości 9 mln zł, z tego zaledwie na 700 tys. zł z koszańskimi handlowcami. Resztę zakupili przedstawiciele przedsiębiorstw z całego kraju. Szczególnie podobały się im świeże owoce, których inwalidzi z Białogardu przygotowali 26 rodzajów.

Ponad plan zawierała umowy również szczecińska „Słowianka” sprzedając pieczywa cukierniczego i lizaków za 13,2 mln zł.

O sukcesie może mówić także Spółdzielnia Inwalidów „Sinogal” z Wałcza. W branży kaletniczej konkurencja na

Targach jest bardzo silna. Wystawiają renomowane firmy państwowe i spółdzielczości pracy. Prezentują setki różnych wzorów. W tej silnej konkurencji „Sinogal” uzyskała zamówienia na łączną kwotę 3,5 mln zł, przedstawiając ofertę o milion zł mniejszą.

I wreszcie wyroby Spółdzielni Niewidomych ze Słupska. Podczas mego pobytu w stoisku w hali nr 30 odwiedziły je przedstawicielki argedów z Wrocławia, Łodzi i Poznania. Wszystkie zamawiały nowość tej spółdzielni — szcztok do mycia dużych dzbanków.

Na jesiennych TK „Jesień 71” z inicjatywą redakcji „Kobieta i Życie” urządzona była specjalna wystawa artykułów gospodarstwa domowego poszukiwanych na rynku. Z kilkuset wzorów wystawionych jesienią, ponad 80 znalazło się już w produkcji. Jednym z nich jest właśnie szcztok produkcyjny słupskiej spółdzielni inwalidów i stąd też takie zainteresowanie.

Oprócz niej mają spółdzielcy słupscy także inne nowości, np. szcztok z przepływem wody do mycia samochodów, komplety szcztok do czyszczenia samochodów mycia talerzy itp. W sumie sprzedali różnych swych wyrobów za 7,2 mln zł na ofertę wartości 8 mln zł. Znaczną część, bo aż za 3,5 mln zł kupili argedy z Koszalin i Słupska.

Warto jednak na marginesie tych zamówień zrobić pewną uwagę. Od dłuższego czasu w koszańskich sklepach nie było szcztok z długim włosiem, używanych do zamiatania ulic, hal fabrycznych. Bezszyte nie poszukiwali ich właściciele garaży. Kierownik produkcji spółdzielni inwalidów Zygmunta Borzecki uważa, że za mówienia na tego typu szcztok są zbyt skromne. Może więc przedstawiciele „Argedu” zrewidują swoje zamówienia i dostosują je do potrzeb klientów, którzy dotychczas nie znajdują w sklepach tego, co jest im faktycznie potrzebne.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

Ćwierćwiecze bibliotek zachodniopomorskich

Wraz z ludźmi wróciła tu książka

(Inf. wł.)

Niedługo minie dwadzieścia pięć lat oficjalnego bytowania polskich bibliotek publicznych na Pomorzu Zachodnim. W natoku jubileuszy — ten należy do szczególnie ważnych, nawet wzruszających. Polska książka, która przysła za osadnikami i pionierami, polskie biblioteki stanowiły jeden z najistotniejszych przejawów objęcia Ziemi Zachodnich pod kulturalne władanie.

NAJPIERW w granicach województwa szczecińskiego, a później koszańskiego następował systematyczny wzrost liczby bibliotek i punktów bibliotecznych, księgozbiorów, następowały już kościowe zmiany w udostępnianiu i upowszechnianiu książki. Fakt działania ponad tysiąca bibliotek i punktów bibliotecznych jest niepodważalną obecnością wartości. Wymowny jest również fakt, że spośród ponad 300 etatowych pracowników bibliotek publicznych — 40 pracuje tu dłużej niż dwadzieścia lat.

Ćwierćwiecze polskich bibliotek publicznych na Pomorzu Zachodnim towarzyszą dwa ważne wydarzenia. W kwietniu — VIII Zjazd Okręgowy Sprawozdawczo-Wyborczy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, z udziałem 58 delegatów; w październiku czterodniowa sesja popularnonaukowa w Koszalinie i Szczecinie, w programie której przewidziano referaty, komunikaty, a także odznaczenia zasłużonych bibliotekarzy. Rangę wartościowego jubileuszu podkreśliłyby jednak przede wszystkim przedsięwzięcia zmierzające do jeszcze

szerszego upowszechnienia książki, polepszenia sytuacji wielu bibliotek i punktów bibliotecznych, korzystna polityka zakupów — ta zaś może być skutkiem zwiększenia społecznych środków. Są jeszcze na mapie województwa „białe plamy”, brakuje np. pawilonek bibliotecznych w Dziwnowie, Jarosławcu, Gąskach, Rowach, Łazach, miejscowościach chętnie odwiedzanych latem. Że nie wspomniemy już o przedłużającej się budowie wojewódzkiej biblioteki, której ukończenie stanowiłoby godne ukoronowanie pracowitego jubileuszu. (m)

Spotkanie w Prezydium WRN

W Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyła się uroczystość związana z wręczeniem decyzji o przejściu na kościelne osoby prawne własności nieruchomości położonych na terenie województwa koszańskiego. Decyzje te wydano w myśl ustawy z dnia 23 VI 1971 r., która jest istotnym wyrazem dążenia władz państwowych do pełnej normalizacji stosunków między państwem a kościołem.

W uroczystości uczestniczyli proboszczowie z powiatów: Białogard, Koszalin, Kołobrzeg, Stawno, Szczecinek i Świdwin.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił i wręczenia decyzji dokonał przewodniczący Prezydium WRN, Wacław Gelger.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Z zielonego NOTESU

W WIEKSZOŚCI kółek rolniczych zakończyły się już zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Za właśnie jeszcze na ich podsumowywanie. Natomiast wiadomo już, że tegoroczne zebrania w kółkach różniły się od poprzednich. Były bardziej krytyczne, gdyż w koszańskich kółkach rolniczych nabrało się sporo zaniepokojenia, ale i dlatego, że od kółek rolniczych oczekują znacznie większej i wszechstronnej pomocy.

„Część członków kółek rolniczych zajmuje w stosunku do nich postawę krytyczną. Krytyka ta dotyczy jednak głównie niedostatecznej troski o majątek społeczny i zaspokojenie potrzeb rolników. Chłopi wiedzą bowiem, że organizacja kółkowa jest im potrzebna, a krytyka taka spełnia rolę pozytywną”.

Potwierdzenie słuszności tych słów — zacierpniętych z referatu sekretarza generalnego CZKR na ostatnim plenum CZKR znalazłem kilka dni później w niewielkiej podkoszańskiej wsi Warmino. Zebranie sprawozdawczo-wyborcze tamtejszego kółka rolniczego rozpoczęło tradycyjnym referatem — sprawozdaniem zarządu Zgromadzenia i napisaniem na maszynie. Na tyle ogólnym, by

można było przemilczeć niedociągnięcia i na tyle szczegółowym, by pochwalić się sukcesami.

A tych ma warmińskie kółko sporo. Obejmując swą działalność trzy nieduże wsie: Warmino, Krasnik i Świeżyno (87 rolników) zgromadziło sporo maszyn (5 ciągników, 2 kombajny, 6 przyczep) i sprzętu specjalistycznego. Właśnie o ten sprzęt kółko zabiegało szczególnie, bo choć zwiększyła się znacznie w obsługiwanych wsiach liczba prywatnych traktorów, zapotrzebowanie na usługi stale rosło. Kółkowe kom-

bajny, aparaty opryskowe, ładowacze i rozrzutniki wapna, silosokombajny i wyrzucacze lnu — nie mówiąc o traktorach — szły się wielkim wzięciem rolników. A tym samym i dochody z działalności mechanizacyjnej były spore (18 tys. zł zysku). Jeszcze wyższe dochody uzyskało kółko z uprawy 26 ha gruntów PFZ (54 tys. zł zysku) oraz z produkcji trylniki i pu-

stanków (64 tys. zł zysku). Odczytany przez księgowego bilans oraz program społeczno-gospodarczej działalności wsi i kółka rolniczego w 1972 roku, przedstawiony przez gromadzkiego zootechnika uzupełnił ten zawarty w referacie obraz osiągnięć i plan zamierzanych przedsięwzięć.

Pracę kółka kierowało tylko dwóch członków zarządu, który nie sprawował należycie swej funkcji, bo etatowi pracownicy kółka (szczególnie dyspozytor) robili to, co chcieli a dyspozytor niedostatecznie troszczył się o sprzęt,

Wspomnieć chciałbym o dość różnorodnych zamierzeniach kółka. Ma ono m. in. zorganizować specjalną brygadę ochrony roślin, punkt komisowej sprzedaży środków ochrony, wypożyczalnię maszyn dla rolników posiadających traktory, stację zaopatrzenia w paliwo, przeprowadzić bieżące wszystkie budynków inwentarskich we wsiach, pokazy kisenia i konserwacji psz.

Byłem przekonany, po zapoznaniu się z osiągnięciami i planami, że dotychczasowy zarząd nie tylko uzyska skwitowanie, ale też i pochwałę zbioru.

lekceważył zamówienia rolników, że organizował pracę kombajnów i innego sprzętu. Nawet w żniwa, czy w czasie jesiennych orów, traktorzyści pracowali tylko po 8 godzin — jak w urzędzie — a zważywszy, że z 7874 godzin pracy 5 traktorów, aż 4342 godziny przypadały na transport i to głównie pozarolniczy, zbyt wielu rolników nie mogło skorzystać z usług kółka.

— Zbieramy teraz żniwo własnych zaniedbań — powiedział pod koniec dyskusji jeden z członków zarządu — nie rozdzielił między siebie

uprawnień i obowiązków, więc nie ma nas za co chwalić. Przypadek, iż trudno byłoby o trafniejszy osąd. Wydało mi się jednak, że przyczyny takiej właśnie, a nie innej pracy zarządu oraz wszystkich podniesionych w dyskusji niedociągnięć tkwią również w swoistej postawie kibica, kto wie czy nie większości członków.

Ta właśnie postawa chyba spowodowała, że nie podjęto dyskusji nad programem zamierzanych wsi i kółka, że nie ustosunkowano się do przedstawionych w referacie i wystąpieniu sekretarza PZKR propozycji. Być może członkowie do takiej dyskusji nie byli przygotowani. Być może uznali wszystkie propozycje za służ-

ne, ale też dyskusję za bezcelową, bo przecież ich opinia do tychczas nie była raczej brana pod uwagę. Dość długo przecież spychano ich do roli kibiców.

Odniosłem jednak wrażenie, że członkowie warmińskich kółek trochę już przyzwyczaili się do tej roli i nie bardzo się kwapią do rządzenia kółkiem, do korzystania z szansy decydowania. Nie mieli nawet propozycji podziału nadwyżki. Byłbym jednak niesprawiedliwy, gdybym nie dodał, że skwitowanie udzielono zarządowi dopiero wówczas, gdy sekretarz PZKR wyznał, że z 6 tys. zł, nieściągniętych zadłużeń nie ma co robić problemu, gdyż w innych kółkach nie takie sumy umarzane są rolnikom. Udziałem więc skwitowania, ale niechętnie, gdyż zarzut Komisji Rewizyjnej o niepienieniu przez członków zarządu za wszystkie usługi, pominięto w wyjaśnieniach milczeniem.

Możliwe, że ten właśnie moment spowodował, iż kilku młodych rolników odmówiło wejścia w skład komisji rewizyjnej. Możliwe również, że był to swoisty protest przeciw niewyjaśnionym na zebraniu sprawom. Wydaje mi się, że takiej formy protestu pochwalic nie można. Kibicować najłatwiej trudniej radzić kierować pracą kółka i współdecydować o właściwych kierunkach rozwoju.

JOZEF KIELB

Kibicować najłatwiej

KOSMOS - ZIEMIA - LUDZIE - KOSMOS - ZIEMIA - LUDZIE

START ZA 10 LAT

Pierwsza nasza „atomówka”

Jeszcze w tym roku — jak oświadczył ostatnio pełnomocnik rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej, prof. STANISŁAW ANDRZEJEWSKI — przystąpi się do prac projektowych pierwszej polskiej elektrowni atomowej, której uruchomienie przewidziane jest w latach 1980—82.

Cóż o elektrowniach atomowych winniśmy wiedzieć?

WALORY „ATOMÓWEK”

Pierwsza na świecie elektrownia jądrowa o mocy 5 MW została zbudowana w 1954 roku w Związku Radzieckim. Od czasu gdy ruszyła ona w Obnińsku, energetyka jądrowa zrobiła dużą karierę i to nie tylko w ZSRR i USA. W 1969 roku po raz pierwszy Europa zach. złożyła więcej zamówień na siłownie jądrowe od USA.

Czym tłumaczyć ów dynamiczny rozwój energetyki jądrowej? Otóż wytwarzanie energii elektrycznej w elektrowniach jądrowych daje szereg korzyści jak: większą niż w elektrowniach konwencjonalnych możliwość centralizacji produkcji energii elektrycznej w bardzo wielkich blokach, łatwiejszy transport i magazynowanie paliwa roszczepialnego niż np. wielkich mas węgla, niezanieczyszczanie atmosfery. „Spalanie” paliwa w reaktorze odbywa się bez udziału tlenu, co umożliwia np. umieszczenie elektrowni jądrowej pod ziemią. Energetyka jądrowa stawia nowe, niezwykle wysokie zadania przed całym niemal przemysłem i jego zapleczem naukowym, stymulując jego rozwój i doskonalenie.

Natomiast za główną wadę elektrowni jądrowych uważano zagrożenie otoczenia działaniem substancji radioaktywnych. Postęp techniczny w tym zakresie był jednak w ostatnich latach tak poważny, że obecnie buduje się elektrownie jądrowe bliżej

wielkich miast niż elektrownie węglowe.

CZY TAŃSZA?

Trudno natomiast o jednoznaczna odpowiedź na pytanie, czy energia z siłowni jądrowych jest tańsza. Zależy to od kosztu wydobycia węgla w danym kraju, od odległości kopalń od ośrodków energetycznych, od oprocentowania kapitałów inwestycyjnych itd. To tłumaczy, dlaczego Polska jako ostatni z krajów RWPG przystąpiła do budowy elektrowni jądrowej.

Warto wreszcie pamiętać że coraz bliższe są czasy, gdy paliw klasycznych — także węgla — nie będzie się opłacało zużywać dla celów energetycznych wobec rosnącego na nie zapotrzebowania przemysłu chemicznego.

ZASOBY URANU

Nic więc dziwnego, że — jak się przewiduje — w latach 1975—80 elektrownie jądrowe stanowią będą 1/3 wszystkich budowanych elektrowni w 2000 roku elektrownie całej ziemi będą dysponowały potencjałem 7 mln MW, w tym jądrowe 3 mln MW.

Powstaje pytanie, czy dla tych elektrowni jądrowych wystarczy paliwa? Pytanie to warto zadać tym bardziej, że panuje mylne przekonanie, iż uranu trzeba niewiele, bowiem ogromne ilości energii jądrowej tkwią w małych ilościach paliwa jądrowego. Tymczasem średniej wielkości reaktor (500 MW) wymaga

wsadu wielkości 266 ton uranu i uzupełnienia kilkudziesięcioma tonami z roku na rok.

Złoża uranu nie są zbadane w sposób wystarczający. Jednakże to, co o nich już wiadomo, pozwala stwierdzić, iż jest go dosyć przy założeniu, że koszty wydobycia nie grają roli. W razie konieczności uran mógłby być wydobywany, praktycznie bez końca z wody morskiej, która zawiera go w proporcji jednej części na miliard. Tak więc oszacowanie jego zasobów nie zależy od ilości uranu w przyrodzie, ale od kosztów wydobycia.

Powróćmy jednak do naszej pierwszej elektrowni atomowej. Zbudowana zostanie ona prawdopodobnie w rejonie położonym z dala od kopalń węgla, na północy kraju, być może na Wybrzeżu. Jej moc będzie miała 440 MW: składać się będzie z 1 reaktora i 2 turbin. Dostarczona zostanie przez Związek Radziecki, ale część urządzeń dla elektrowni jądrowych — tej pierwszej i następnych — będziemy budowali w kraju. W przeciwnieństwie do tego typu elektrowni budowanych w Związku Radzieckim jako obiekty wolno stojące przewiduje się, że nasza elektrownia zostanie usytuowana w zamkniętym budynku.

Trudno przedstawić tu wszystkie następstwa wkraczania u nas w energetykę jądrową. Izotopy promieniotwórcze z wypalonego paliwa jądrowego) zrewolucjonizują automatycznie, realizowane będą duże ilości procesów chemicznych i metalurgicznych w oparciu o grzanie energetyczne. Widać też już wyraźniej na horyzoncie statki z napędem nuklearnym, budowane w polskich stocznicach.

(WIT-AR)

TOMASZ MIECIK

Coraz więcej przedsiębiorstw w Polsce przystępuje do wprowadzania systemu kompleksowego sterowania jakością produkcji. Powodzenie tej metody zależy w głównej mierze od wykształcenia poczucia osobistej odpowiedzialności za jakość wykonywanej pracy. Stąd też jednym z jej założeń jest systematyczne oddziaływanie na pracowników celem wdrożenia w nich nawyku dobrej roboty oraz większej dbałości o maszyny i urządzenia.

POWIEDZMY jednak sobie szczerze, iż sama chęć należytego wykonywania pracowniczego obowiązku nie wystarczy, bowiem jak się zwykło mawiać, dobrymi chęciami piekło wybrukowano. Dla prawidłowego funkcjonowania metody konieczne jest równoczesne zapewnienie odpowiednich warunków technicznych, organizacyjnych oraz zapewnienie zgodności wymogów kwalifikacyjnych — związanych z danym stanowiskiem — z kwalifikacjami posiadanymi przez zajmującego je pracownika.

Na przykładzie Zakładów Metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu widać, że przygotowania do wprowadzenia tej metody w życie mogą sięgać bardzo wielu miesięcy, natomiast samo wdrażanie trwa znacznie krócej.

Podstawą kompleksowego sterowania jakością jest samokontrola, tzn. osobista weryfikacja wykonanej pracy na złą i dobrą oraz ograniczenia do minimum popełnianych błędów. System ten polega zatem na kontroli jakości pracy a nie jakości produktu, jak dotychczas praktykowano.

ANALIZA WARUNKÓW TECHNICZNYCH

W „Pomecie” do wdrożenia tej metody powołano specjal-

ny zespół roboczy. Przygotowywanie warunków technicznych objęło, po pierwsze — zapewnienie warunków wysokiej jakości produkcji w całym przedsiębiorstwie, po drugie — stworzenie warunków samokontroli na poszczególnych stanowiskach roboczych.

Przed wszystkim przystą-

niezbędnych do samokontroli. Stanowiska wyposażono w urządzenia kontrolno-pomiarowe, ustalono technologicznie dopuszczalny wskaźnik wadliwości produkcji i opracowano zasady identyfikacji poszczególnych pracowników. Dokumentacja technologiczna ustalała miejsca na wyrobach dla znaków rozpoznawczych wykonawców.

ANALIZA WARUNKÓW ORGANIZACYJNYCH

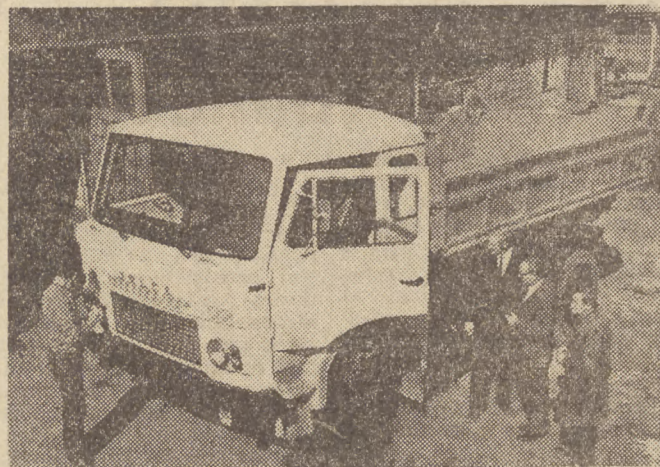
Równolegle z analizą warunków technicznych przeprowadzono analizę warunków orga-

Metoda Do - Ro - „Pomet”

piono do szczegółowej analizy wszystkich elementów wpływających na jakość produkcji a więc: tworzyw, narzędzi, maszyn, kolejności operacji, sposobu wykonywania pracy itd. Wykryto wiele niewłaściwych punktów obsługi i współdziałania stanowisk roboczych, technicznego przygotowania produkcji, kontroli jakości. Analiza objęła również stanowiska robocze gospodarki narzędziowej i materiałowej, transportowej, remontowej i energetycznej. Dopiero w oparciu o analizę usuwano techniczne przyczyny utrudniające czy wręcz uniemożliwiające dobre wykonywanie danej pracy.

W dalszej kolejności zajęto się stworzeniem warunków

nizacyjnych. Chodziło o to, aby błędy organizacyjne nie wpływały na produkcję złej jakości. Badano racjonalność rozdziału zadań, zakres odpowiedzialności poszczególnych służb i wzajemne ich powiązania. Dla zwiększenia zainteresowania załogi wprowadzono metodą sięgnięto do bodźców materialnych. Zmieniono dotychczasowy regulamin dopłat za jakość produkcji, uzależniając je w znacznej mierze od stosowania samokontroli. Kompleksowe sterowanie jakością produkcji wymagało też nowego systemu przepływu i przetwarzania danych, dotyczących wadliwej produkcji. Przed wszystkim jego automatyzacji, która uzyskano



8-tonowe wywrotki zdają egzamin

Wyprodukowane w Zakładach Wyrobów Metalowych w Kielcach w serii informacyjnej 8-tonowe samochody — wywrotki na podwoziu Jelcza pomyślnie zdały egzamin. Samochody przystosowane są do holowania przyczepy z 4-tonowym ładunkiem. Seryjna produkcja 8-tonowych wywrotek rozpocznie się w 1973 roku.

Na zdjęciu: przy nowej wywrotce.

CAF — Wawrzynkiewicz

Geologia wzbogaca świat

BOGACI W SREBRO

Srebro, metal który swą aktualną „szlachetną” pozycję zawdzięcza przede wszystkim elektronice, jest obecnie produkowane w świecie kapitalistycznym w ilości około 8 tys. ton rocznie. Do największych producentów srebra należą: Stany Zjednoczone, Kanada, Meksyk, Peru i Australia.

JUGOSŁOWIAŃSKA MIEDŹ

Japońskie koła gospodarcze badają możliwość przystąpienia do współpracy w eksploatacji jugosłowiańskich złóż miedzi, w północno-wschodniej części tego kraju. Zasoby złóż oblicza się na 500 mln ton, ruda zawiera około 0,5 proc. czystego metalu.

WIELKI PRODUCENT

Iran zamierza w ciągu najbliższych lat znaleźć się w grupie największych w świecie producentów miedzi. Prace poszukiwawcze prowadzone od trzech lat przez firmy z NRD, Francji i Wielkiej Brytanii doprowadziły do odkrycia wielkich złóż tego metalu. Złoża są wprawdzie niskoprotentowe, ale zalegają w korzystnych warunkach i nadają się do eksploatacji odkrywkowej.

BOGACTWO BIAŁORUSI

Na Białorusi, w rejonie Reczycy, na północny wschód od Mozyrza odkryte zostały przed siedmiu laty złoża ropy naftowej. Ogółem wydobyto tu dotychczas ponad 10 mln ton ropy, przy czym charakterystyczna jest wydajność dwóch odwiertów. Z jednego z nich, w Reczycy, uzyskano dotych-

m. in. poprzez zastosowanie maszyny cyfrowej „Mińsk 22”.

Aby metoda nie zawiodła, tzn. aby produkty końcowe były dobre, spełnione musiały być jeszcze jeden warunek. Należało dokonać weryfikacji pracowników. Dążono do zapewnienia zgodności kwalifikacji wymaganych na poszczególnych stanowiskach pracy z posiadanymi przez zajmującego je pracownika. Osoby dopuszczane do samokontroli oceniano też według walorów o charakterze bardziej osobistym, jak sumienność, dyscyplina pracy itp. Wyniki weryfikacji stanowiły podstawę do

jak zmiana dotychczasowego sposobu myślenia załogi, która zdała sobie teraz sprawę, że wady produkcyjne powodują nie jakieś bliżej nie określone czynniki, a jej własna praca, kwalifikacje każdego indywidualnego pracownika.

Wzrosło zainteresowanie pogłębianiem wiedzy fachowej, obserwuje się nasilenie zgłaszania wniosków racjonalizatorskich. Efektywność metody dobrej roboty w skrócie określonej DO-RO „Pomet” potwierdziły wyniki działalności przedsiębiorstwa w 1971 roku.

Chcąc systematycznie eliminować przyczyny powodujące braki w produkcji, od maja 1970 r. wprowadzono w zakładzie tzw. „Dni Jakości”. W dniach tych odbywają się spotkania i narady poświęcone możliwości dalszych usprawnień technicznych i organizacyjnych. Dodać należy, że metodę kompleksowego sterowania jakością wprowadzają i inne zakłady w Polsce. Ostatnio szczególnie zainteresowały się nią tarnowskie „Azoty”.

EFEKTYWNOŚĆ METODY

Przy ocenie rezultatów tej metody w latach 1969—70 okazało się, iż spadek ilości wadliwej produkcji nienaprawialnej przyniósł oszczędności około 280 ton odlewów, wartości 4,6 mln zł.

Efekty techniczne i ekonomiczne można wymierzyć. Są jednak i inne, niemniej ważne, te niewymieralne. Takie

KUBEK W KUBEK

Najbardziej higienicznym naczyniem do picia wszelkiego rodzaju napojów chłodzących, mlecznych, zimnych i gorących jest kubek papierowy powlekany tworzywem sztucznym lub modyfikowaną parafiną. Ta forma opakowań znalazła również zastosowanie w przemyśle spożywczym do takich produktów jak marmolada, sztuczny miód, majonezy, salatkę mięsne kremy, twarogi itp.

Jedynym producentem kubków papierowych w Polsce są Poznańskie Zakłady Papiernicze — Fabryka Papieru w Czerwonaku. Do starczy ona kubki impregnowane czystą parafiną a zdolność produkcyjna trzech zainstalowanych tu automatów wynosi około 70 mln sztuk rocznie.

Kubki papirnowe spełniają najłatwiej swoje zadanie jako opakowania do miodu sztucznego. Natomiast w przypadku stosowania ich do pakowania serów twarogowych nie zdają egzaminu — tracą bowiem szybko sztywność. Ostatnio zagadnieniem lepszej impregnacji kubków papierowych zajął się Instytut Wyrobów Celulozowo-Papierniczych.

Produkcja kubków i pojemników papierowych na świecie liczy już przeszło 65 lat. Przez ten długi okres czasu w wielu krajach opracowano już różne technologie utrwalania kubków za pomocą klejów wodoodpornych, modyfikowanej parafiny, powlekania tworzywami sztucznymi, wywijania krawędzi kubków, co pozwala na nadanie im odpowiedniej sztywności. Kubki kartonowe odpowiednio powlekane nie odkształcają się nawet w temperaturze 70 st. C, mogą więc zastąpić kubki z tworzyw sztucznych, które nie nadają się do kawy czy herbaty.

Kubki papierowe odpowiednio utwardzone mają szczególnie dużą przyszłość w warunkach masowego żywienia. Mają one zastosowanie w podróży, podczas imprez sportowych, w ulicznej sprzedaży napojów itp.

(WIT-AR)

Syrena szuka przyszłości

Czy BOSTO zdobędzie wieś?

Syrena, samochód, który ma równie wielu przeciwników co zwolenników, intensywnie poszukuje swego miejsca w kraju stojącym u progu masowej motoryzacji, zwiastowanej przez uruchamianie produkcji licencyjnego samochodu popularnego.

NAJNOWSZYM efektem nowych poszukiwań jest BOSTO, prototyp bieleńskich konstruktorów (stąd nazwa od pierwszych liter słów — Bielski Osobowo-Towarowy Samochód) zbudowany na bazie seryjnej syreny 104.

Pojazd zabiera 4 osoby i 350 — 500 kg ładunku w zależności od zastosowanych opon.

Powierzchnia ładunkowa wynosi 2,5 m², a długość maksymalna przewożonych przedmiotów — przy zamkniętych tylnych drzwiach, ale wyjętych fotelach pasażerów — może wynieść ok. 2,5 metra. BOSTO może być produkowany w kilku wersjach: najtańszej — dwa siedzenia i tył w całości blaszany i najdroższej — dla pięciu osób, z przeszklonym tyłem pojazdu.

Samochód, opracowany weszła w rekordowo krótkim czasie (dwa miesiące!), ma szereg zmian: zmieniono np. ramę, uzyskując niezależne zawieszenie tyłu, wzmocniono zawieszenie przednie, obniżono podłogę, zastosowano prostszy konstrukcyjnie zbiornik paliwa oraz poprawiono układ hamulcowy.

Czy właśnie ten samochód zadowoli wieś, dla której został pomyślany? Interesujące rozważania na ten temat znajdziemy w najnowszym „Przebiegu Technicznym”.

Otóż rolnicy zaproszeni na pokaz samochodu (i to rolnicy znani z pionierskich poczynań w unowocześnianiu wsi) nie wyrażali entuzjazmu; tylko jeden zgłosił gotowość kupna. Wydaje się, że samochód osobowo-towarowy (nie tylko BOSTO) może zainteresować rolników uprawiających minimum 10 — 15 hektarów ziemi, tych którzy sami sprzedają swoje plody (takich gospodarstw jest blisko ćwierć miliona), sadowników, a również wiejskich lekarzy, weterynarzy, handel.

Można się też spodziewać, że na samochod tego typu zgłoszą zapotrzebowanie instytucje ruchu i łączności, placówki usługowe i dostawcze. Pierwsze zamówienie (1000 sztuk „na pniu”) zgłosiły zakłady obsługi urządzeń energetycznych jednego z okręgów.

Nie można też lekceważyć gustu młodych ludzi, a BOSTO jest trochę podobny do „land-roweru”, cieszącego się takim powodzeniem w wielu krajach.

(WIT-AR)

MAGDA BRZESKA

OŚRODKI ROLNE

— partnerem w uprawie PFZ

INICJATYWA nienowa. Niemal od początku swojej działalności kółka rolnicze żywo interesowały się uprawą wolnych gruntów Państwowego Funduszu Ziemi. Zwłaszcza w naszym województwie, gdzie tych gruntów jest sporo.

Działalność kółek na przejętej od państwa ziemi oceniano różnie, bo też i wyniki pracy na gruntach zespołowych bywały różne. I nie wszędzie produkcja z tej ziemi wzbogacała kółkową kieszę. W ciągu ostatnich lat nastąpiły istotne i korzystne zmiany w tej formie działania koszańskich kółek rolniczych. Przede wszystkim zrezygnowały one z uprawy kilkukhektarowych skrawków ziemi, zwłaszcza we wsiach, w których znaleźli się rolnicy chętni do zakupu tych gruntów na uzupełnienie gospodarstwa. W rezultacie pozostało tylko 190 kółek, które np. w ub. roku użytkowały około 10 tys. ha. Jak uprawiano tę ziemię?

Stwierdza się często, że uprawa i zabiegi wykonywane przez kółka doprowadzają do degradacji gleb. Stwierdzenie gołosłowne, bo żyzność gleb PFZ obniżają przede wszystkim częste zmiany użytkowników tej ziemi. A kółka są przecież stałym, często wieloletnim użytkownikiem. Zresztą, ziemia przejęta przez kółka jest z reguły niskiej klasy: około 50 proc. gruntów ornych to gleby V i VI klasy, a tej najlepszej, w III klasie, jest zaledwie 260 ha. Pomimo tego nasze kółka osiągnęły w ub. roku średnio 20 q podstawowych zbóż z ha. Dostarczyły państwu ponad 10 tys. ton ziarna. Część produkcji, zwłaszcza rośliny pastewne, przeznaczono na paszę dla zwierząt hodowlanych w kółkowych ośrodkach rolnych. Np. obecnie w tych gospodarstwach zespołowych znajduje się około 300 sztuk bydła, ponad 100 macior i 888 sztuk owiec. W ub. roku z 22 ośrodków hodowlanych kółek sprzedano około 315 ton żywa i 2.630 kg wełny. Dochody kółek z produkcji rolnej wyniosły ponad 7 mln zł.

Te liczby najlepiej przedstawiają działalność samorządu chłopskiego na gruntach PFZ. A przecież nie są one jedynym miernikiem. Wiele kółek urządziło zespołowe pasy bydła, z których korzystają wszyscy rolnicy. Znaczna część produkcji zespołowej, jak np. loszki, warchaki, kaczki reprodukcyjne i materiał siewny, ośrodki kółek odpuszczają rolnikom. Przekazują im również część zbiorów paszy. Nie można tu pominąć aspektu społecznego: ośrodki rolne kółek podnoszą rangę i wartość ziemi jako podstawowego środka produkcji.

Wyniki osiągane przez kółka na gruntach PFZ powinny sprzyjać rozszerzaniu tej formy działania samorządu chłopskiego. Powinny zachęcać do zakładania następnych ośrodków rolnych, zwłaszcza że nie mi bez stałego i dobrego użytkownika jest pod dostatkiem. Z takim wnioskiem wystąpił WZKR już w ub. roku.

Wysokowydajny rozsiewacz nawozów

Firma Vicon w NRF, specjalizująca się w konstrukcji i produkcji aparatury chemicznej dla rolnictwa wypuściła na rynek nowy, wysokowydajny rozsiewacz nawozów, za montowany na podwoziu samochodu ciężarowego typu unimog. Szerokość rozsiewu wynosi 15 m dla nawozów granulowanych oraz 6,5 m dla nawozów sypkich, zaś wydajność odpowiednio 6—10 ha na godzinę. Ładowność rozsiewacza około 2 ton. Specjalne urządzenie umożliwia dokładne regulowanie dawek nawozów w ilościach od 30 do 300 kg na 1 ha. Wiele części wykonano ze stali nierdzewnej oraz tworzywa sztucznego, co gwarantuje trwałość maszyny.

Wspólnie z powiatowymi związkami i zainteresowanymi kółkami opracowano nawet szczegółowy plan przejmowania nowych gruntów i tworzenia przy nich ośrodków rolnych. Ustalono, że w 28 miejscowościach są dobre warunki do założenia ośrodków. W tych wsiach znajdują się duże obiekty gospodarcze, które niewielkim nakładem środków finansowych można przystosować do prowadzenia hodowli. W tych wsiach są także kompleksy gruntów PFZ. W planie zaakceptowanym następnie przez walne zebrania członków kółek przewidziano, że jeszcze w tym roku powstanie w województwie 13 zespołowych chlewni dla 2470 sztuk trzody, 9 obór na 1030 sztuk bydła i 6 ferm dla 1600 sztuk owiec. Liczba ośrodków rolnohodowlanych wzrosłaby więc do 50 w województwie, zaś powierzchnia gruntów użytkowanych przez kółka do ponad 15 tys. ha.

PROGRAM ten zyskał poparcie CZKR, który zobowiązywał się udzielić nawet pomocy finansowej. Jednocześnie centralny związek przydzielił koszańskim kółkom 20 etatów dla kierowników produkcji w ośrodkach rolnych. Opracowano także dodatkowy plan zadań dla spółdzielni usługowo-wytórczych odpowiedzialnych za rozbudowę i utrzymanie obiektów inwentarskich. Zrobiono wszystko, aby koszańskim samorząd chłopski szerzej włączyć do uprawy ziemi funduszowej i rozwoju hodowli.

Nie przewidziano jednak, że plany tworzenia ośrodków spotykają się z opozycją i to często ludzi współdecydujących o tym, kto, gdzie i ile ma użytkować gruntów PFZ. Jakże stawia się przeszkody — pisaliśmy obszernie w połowie ub. roku. O niektórych warto jednak przypomnieć. Przede wszystkim zaczęto do wolnie interpretować decyzje określające uprawnienia poszczególnych partnerów do przejmowania wolnej ziemi. Nie brak w województwie przykładów odbierania kółkom ziemi od lat i starannie uprawianej. Często po to, aby leżała odłogiem. Np. w ub. roku zabrano kółkom ponad 1700 ha ziemi. Nie wszędzie

tylko dlatego, że rolnicy chcieli te grunty zakupić w Banku Rolnym lub miejscowe gospodarstwo państwowe dążyło do powiększenia arealu swojej ziemi. Już głośna jest w województwie sprawa zagospodarowania gruntów PFZ w Szwecji w powiecie waleckim. Trwające prawie rok przetargi doprowadzą chyba do tego, że około 250 ha ziemi leżące odłogiem. Kłopoty z utrzymaniem uprawianej ziemi ma Kółko Rolnicze w Jacinkach w powiecie sławieńskim i wiele innych.

WGRONIE oponentów znajdują się również nie którzy rolnicy. Zwłaszcza ci, którzy fundusz ziemi traktowali jako rezerwę gruntów uprawianych bezumownie. Np. w Słusku w powiecie miasteczkim ostro zaprotestowano przeciwko tworzeniu ośrodków rolnych, chociaż poprzednio nie było chętnych do kupna wolnej ziemi. Podobnie było w Powalicach w powiecie świdwińskim. Nie wszędzie taka postawa rolników jest piętnowana przez aktywność wiejską. Oczywiście nie można zakładać ośrodków rolnych wbrew opinii całej wsi. A szczególnie tam, gdzie rolnicy są w stanie poprzez wykup ziemi i na podstawie wieloletnich umów, w całości zagospodarować grunty PFZ. Ale takie możliwości ma ograniczona liczba wsi, o czym świadczy również systematyczny wzrost arealu ziemi funduszowej.

Ośrodki rolnohodowlane kółek nie mogą być „kością niezgody we wsi. Odwrotnie, powinny one jednoczyć rolników. Nie tylko dlatego, że są własnością samorządu chłopskiego skupiającego większość rolników. Zadaniem ośrodków jako gospodarstw zespołowych, jest oddziaływać na wzrost produkcji w gospodarstwach chłopskich, propagować specjalizację w produkcji i kooperację. Tak właśnie pracuje ośrodek w Pęczynie w powiecie świdwińskim czy Gościnnie w powiecie kołobrzeskim. Zresztą, doświadczenia takich właśnie ośrodków zostały wykorzystane przy planowaniu nowych kółkowych gospodarstw rolnych. Gospodarstw, które mogą wydawnie pomóc w rozwiązaniu problemu uprawy gruntów PFZ. Ale pod warunkiem, że program działania koszańskich kółek spotka się z poparciem. Zarówno wsi jak i powiatowej administracji rolnej.

PIOTR ŚLEWA

ZA PRZYKŁADEM JANKOWA

W lutym br. pisaliśmy o nowej formie skupu trzody chlewnej zapoczątkowanej w powiecie drawskim, na doświadczeniach prowadzonych w PGR Jankowa. Ta forma skupu, polegająca na bezpośrednim odbiorze zwierząt z gospodarstwa i wycenie poubojowej, zyskuje coraz więcej zwolenników. W tym roku z tego usprawnienia w odbiorze żywca skorzystały już przedsiębiorstwa rolne w Piawęcinie i Syrkowicach w powiecie kołobrzeskim oraz w Biesiekierzu i Kłaninie w powiecie koszańskim. Sprze dały one według wagi bitej — ciepłej około 250 tuczników.

(5)



U CZŁUCHOWSKICH TOKSYKOLOGÓW

Stacja Oceny Pesticydów w Cieluchowie zmieniła ostatnio nazwę. Obecnie jest to już Terenowa Stacja Doświadczalna Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu.

Zmiana nazwy wynika z nowej roli tej placówki. Dotychczas kadra inżyniersko-techniczna Stacji zajmowała się przede wszystkim badaniami skuteczności zabiegów ochrony roślin, a zwłaszcza działaniem nowych preparatów chemicznych. Ponadto sprawdzano wartość toksyczną środków przechowujących przez dłuższy czas w geosach magazynach i załatwiano spory i reklamacje w zakresie zabiegów ochrony roślin. Te funkcje usługowe wykonywano na terenie województw: bydgoskiego, gdańskiego, koszańskiego i szczecińskiego.

W tym roku do tych zadań włączono jeszcze jeden, bardzo ważny temat: badanie podstawowych plodów rolnych na zawartość środków toksycznych, jako pozostałości po chemicznych zabiegach ochrony roślin. Ten temat czeluchowska Stacja wykonuje zgodnie z programem ochrony naturalnego środowiska człowieka, a więc przeciwdziałania niszczeniu tego środowiska przez nadmierne i niewłaściwe stosowanie w rolnictwie preparatów chemicznych. Warto nadmienić, że badaniami na pozostałość środków toksycznych zostana objęte również owoce i warzywa, pasze przemysłowe, a nawet gleby w tych rejonach, gdzie stosuje się do środków chemicznych. Ta działalność prowadzona będzie w ścisłej współpracy z przedsiębiorstwami rolnymi i służbą ochrony roślin.

Na zdjęciu: u góry pracownia laboratoryjna Terenowej Stacji Doświadczalnej w Cieluchowie — Elżbieta Szymańska przy wschodzącej fasoli, która spełnia rolę królików doświadczalnych przy badaniu wartości preparatów chwastobójczych.

Fot. J. Piatkowski

Życia kółek ROLNICZYCH

W ubiegły poniedziałek odbyła się w Słusku wojewódzka parada aktywów kółek rolniczych: członków WZKR, sekretarzy i prezesów powiatowych związków oraz dyrektorów przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa. Omówiono też kampanię sprawozdawczo-rozliczeniową w koszańskich kółkach i zadania samorządu chłopskiego w podległych im jednostkach gospodarczych w bieżącym roku. Wiele uwagi poświęcono na naradzie przygotowaniu kółek i baz maszynowych do zbliżających się wiosennych prac polowych.

Żuż ponad 80 proc. kółek rolniczych w naszym województwie podsumowały ubiegłoroczną działalność gospodarczą i społeczną oraz uchwalili programy działania na rok bieżący. Większość kółek i ich baz maszynowych zakończyła rok znacznym dorobkiem, zwłaszcza w działalności mechanicznej i zespołowej uprawie gruntów PFZ. Rekordzista, jeśli chodzi o wyniki finansowe, jest Kółko Rolnicze w Słusku w powiecie sławieńskim, które wypracowało w ub. roku około 1.140 tys. zł zysku. Znaczna część tej nadwyżki finansowej zamierza się przeznaczyć na dalszą rozbudowę i wyposażenie kółkowego ośrodka rolnego.

W Cieluchowie odbyło się ostatnie posiedzenie Powiatowej Rady Przystosowania Rolniczego. Oceniono przebieg eliminacji do Olimpiady Wiedzy Rolniczej, współzawodnictwo młodych mistrzów gospodarstwa oraz wyniki zimowego szkolenia w zespołach pelerów i zespołach młodych rolników. Jednym z podstawowych tematów w dyskusji była sprawa przygotowania do tegorocznych konkursów produkcyjnych zarówno w peerach jak i zespołach młodych rolników. Należy podkreślić, iż w powiecie czeluchowskim istnieje 16 zespołów, które zrzeszają około 110 młodych, w większości samodzielnie prowadzących gospodarstwa rolników.

Kursy racjonalnego żywienia rodziny należą do tradycyjnych i bardzo pożytecznych form działania prowadzonych pod patronatem kół gospodni wiejskich. Również w tym roku w kilkudziesięciu wsiach odbywały się takie kursy zawodowe, zaś ich zakończenie zbliżyło się z obchodami Miedzynarodowego Dnia Kobiet. W dniu swego święta zakończyły uroczyste szkolenie zawodowe m. in. gospodynie w Mielniku i Tymieniu w powiecie koszańskim. Do bra okazja do zaprezentowania no wabytych umiejętności kulinar nych. W tych miejscowościach szkolenie prowadzono przy wydatnej pomocy kadry z Wojewódzkiego Ośrodka Gospodarstwa Domowego LK.

(5)

ROLNICTWO I WIEŚ

STĄCY DODATEK - GŁOSU KOSZAŃSKIEGO

20-lecie spółdzielni w Tyniu

OSTATNIO otrzymaliśmy list, w którym Janusz Głab — kierownik produkcji Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Tyniu w powiecie sławieńskim obszernie informuje o jubileuszu 20-lecia tego gospodarstwa zespołowego i pokaźnym dorobku spółdzielców.

„Pierwsze lata — czytamy w liście — należą do okresu bardzo trudnego w życiu spółdzielni. Chodziło o przetrwanie i utrzymanie w zwałości 11-osobowego kolektywu, który wniósł do majątku zespołowego około 50 ha własnej ziemi oraz 38 ha z gruntów PFZ. Ten okres tyńska spółdzielnia ma już za sobą...”

Obecnie zrzesza ona 25 członków z 13 rodzin chłopskich. Areal ziemi wzrósł do 180 ha, w tym są wkłady nowych członków i kompleksy gruntów PFZ przekazanych spółdzielni z sąsiednich wsi: Pienkowa, Postomina i Staniewicz. Zwiększo liczbę zestawów traktorowych i zakupiono kombajn. Jednocześnie podjęto starania o inwestycje budowlane: w tym roku zamierza się wybudować magazyn nawozowy, garaż na sprzęt i budynek administracyjny, zaś w przyszłym roku — oborę na 120 sztuk bydła. W tej pięciolatce przeznacza się na inwestycje i wyposażenie techniczne spółdzielni około 8 mln zł.

W minionym okresie również pamiętano o podstawowym zadaniu spółdzielni — wszechstronnym rozwijaniu produkcji. Np. w ub. roku osiągnięto średnio 26 q zbóż z ha i 213 q ziemniaków z ha. Z całej produkcji uzyskano 914 tys. zł dochodu, w tym 400 tys. zł dochodu przeznaczono do podziału dla członków spółdzielni. Za każdą przepracowaną godzinę obrachunkową wypłacono po 100 zł.

Kierownik produkcji — J. Głab podkreśla w swoim liście zasługi jakie do rozwoju spółdzielni wnieśli jej organizatorzy i najstarsi stażem pracy członkowie. Do tej grupy należą: rodzina Morków, Słazaków, Ryszkiewiczów, Sarnickich. A także Irena Cieżkowska, Andrzej Cieślak, Stanisław Siemiński i Jan Pszon. Ten ostatni jest wieloletnim kierowcą i zarazem doświadczonym mechanikiem maszyn rolniczych.

(5)

JAK gospodarujemy

Dębica w powiecie czeluchowskim stała się wsią sławną nie tylko w województwie. Zaczęto o niej pisać i mówić na początku ub. roku, kiedy Danuta Równa z tej wsi zdobyła tytuł młodej wicemistrzyni gospodarstwa w kraju. Na stopniowym sukcesem było zajęcie III miejsca w kraju przez 12-osobowy zespół młodych rolników. Zespół otrzymał nagrodę w wysokości 3 tys. zł. Kolejnym wkładem do sławy tej wsi jest zwycięstwo Jana Żukowskiego, który ostatnio został pasowany na młodego mistrza gospodarstwa w województwie.

Odwiedziliśmy zagrodę mistrza. Pozornie nic się tutaj nie zmieniło od naszej wizyty przed rokiem. Ten sam długi budynek inwentarski z przylegającym do niego domem mieszkalnym. Obok obiektów starannie pielęgnowany hektarowy sad i ogródek warzywny. Janek Żukowski, szczupły blondyn, wyprzeżał konia od wozu wypełnionego workami z miazszanką pasz przemysłowych. — To ostatni przed wiosną zakup — wyjaśniał cel podróży do Cieluchowa. — Kiedy ruszą roboty w polu, nie będzie czasu na wyjazdy do miasta. Zakupiłem również trochę części do maszyn i oponę do ciągnika.

Maszyny są pasją młodego

Tytuł mistrza zobowiązuje

rolnika. Może dlatego, że zaczął naukę o zasadniczej szkole zawodowej przygotowującej ślusarzy — mechaników. Janek posiada od kilku lat ciągnik — ursus, a ponadto pełny zestaw maszyn towarzyszących. Ostatnio zajął się małą mechanizacją: nabył rozdrabniacz do pasz, zainstalował do jarki mechaniczną i myśli o wyposażeniu zagrody w hydrofor. Te urządzenia są bardzo potrzebne: w oborze jest 10 sztuk bydła, w tym 5 dorodnych krów, a w chlewni około 40 sztuk trzody. Młody rolnik z dumą pokazał nam jedną z dwóch macior, która właśnie poprzedniej nocy powiększyła przychówek o 19 prosiąt. Wypoczywały pod lampą promieni podczerwonych.

— Trzeba będzie dokarmiać je mlekiem z butelki — mówi Janek — po tygodniu nauczą się pić z korytka. Tak liczny miot nie należy w naszej chlewni do rzadkości.

Pytamy o wyniki w produkcji polowej i zamierzenia inwestycyjne młodego rolnika. Wiosna rozpocznie się budowa nowej wychowalni drobiu dla około 350 niosek oraz magazynu na nawozy mineralne. Obecnie nawozy w workach foliowych przechowuje pod gołym niebem. Nie było kłopotów, kiedy stosowało się około 100

kg w czystym składniku na hektar. Teraz Janek Żukowski wysiewa do 250 kg nawozów na hektar. Wydajność plonów na miarę wysokich dawek nawozów: w ub. roku młody rolnik osiągnął około 36 q zbóż z ha. Uprawia przede wszystkim pszenicę. Za dostawy ziarna otrzymał ulgę w podatku gruntowym w wysokości 6 tys. zł. Z około 20 ha ziemi prawie 5 ha przeznacza pod uprawę roślin pastewnych: koniczynę, lucernę, poplonę na zieloną paszę i kisonkę. Zamierza budować silos na kisonkę z uparowanych ziemniaków.

O swoich planach gospodarczych Janek Żukowski mówi w kontekście zadań stawianych przed całym zespołem młodych rolników w Dębicy. W ub. roku zasiali, każdy po pół hektara, pszenicę nową odmianą. W tym roku wprowadzą do uprawy nową odmianę jęczmienia. Ziarno siewne otrzymają z RRZD w Grzmiącej, który ściśle współpracuje z zespołem młodych. Tyle w produkcji roślinnej. W hodowli — kierunek na specjalizację w wychowie bydła mlecznego i tuczu trzody bekonowej. Oczywiście, w obiektach zmodyfikowanych, z urządzeniami mechanicznymi. Realizacja tych zamierzeń zwiększy dochodowość gospodarstwa. A także zwiększy szanse młodych we

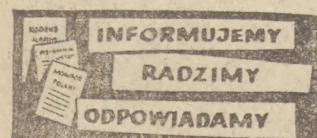
współzawodnictwie o mistrzowski tytuł dla całego zespołu młodych rolników.

(5)



Janek Żukowski (na zdjęciu) wcześniej zaopatrzył się w pełny zestaw nawozów potrzebnych do wiosennych siewów.

Fot. Józef Piatkowski



UBEZPIECZENIE PRACOWNIKA STACJI BENZYNOWEJ

J. N., Ustronie Morskie: — Jestem zatrudniony na podstawie umowy agencyjnej w stacji benzynowej, płacę składkę ubezpieczenia. W styczniu br. otrzymałem legitymację ubezpieczeniową, w której zakład pracy w rubryce „opłata za leki” wpisał 100 proc., co oznacza, że za lekarstwa zobowiązany jestem ponieść pełną odpłatność. Ubezpieczenie to nie daje mi uprawnień do zasiłku chorobowego w czasie niezdolności do pracy oraz nie obejmuje obowiązkiem ubezpieczenia nie pracującej żony i dwojga nieletnich dzieci. Po co mi więc książeczka ubezpieczeniowa?

Zakres ubezpieczenia agentów jest większy od zakresu ubezpieczenia pracowników. Nie obejmuje bowiem zasiłków na wypadek choroby i macierzyństwa, zasiłków rodzinnych. Zabezpiecza jednak świadczenia rentowe w przypadku inwalidztwa lub starości, a członkom rodzin agentów rentę rodzinną. Agenci płacą pełną 100-proc. opłatę za leki, środki opatrunkowe oraz środki pomocnicze wydawane przez apteki. Członkom rodziny agenta przysługują świadczenia lecznicze, renta rodzinna, dodatki do renty, zasiłek pogrzebowy i świadczenia w naturze. Do czasu uzyskania specjalnej legitymacji korzystają z przysługującego im zakresu ubezpieczenia na podstawie zaświadczenia wystawionego przez zakład pracy.

Zagadnienie reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z 6 IX 1966 r. (Dz. U. z 26 IX 1966 r. nr 40, poz. 237), a omawia je szczegółowo instrukcja w sprawie trybu wykonywania ubezpieczenia społecznego osób prowadzących zakłady gastronomiczne oraz stacje benzynowe na podstawie umowy — zlecenia lub umowy agencyjnej, stanowiąca załącznik do zarządzenia nr 13 prezesa ZUS z dnia 30 IX 1966 r. (L-mag)

RENTA POWYPADKOWA I PRACA

E.J., Kołobrzeg: — Na skutek wypadku przy pracy o

Z Kraju Rad



W górach Pamiru w Kirgizkiej SRR na wysokości 4 tysięcy m. n. p. m. pasą się liczne stada jaków nowej rasy wyselekcjonowanej przez hodowców z sowchozu „50 lat Października”. Odnajdują się one w większej odporności na trudne warunki bytowania, lepszą sierścią i lepszymi wynikami hodowlanymi.

CAF — TASS

trzymuje rentę inwalidzką III grupy w kwocie 1.355 zł. Obecnie chce pracować na pełnym etacie za wynagrodzeniem 1500 zł. miesięcznie. Słyszałem jednak, że renta łącznie z zarobkiem nie może w moim przypadku przekraczać sumy, którą zarabiałem przed jej uzyskaniem (2.085 zł). Z innych źródeł do wiedziałem się, że renta może być zawieszona i będzie wypłacana jedynie bez 10-procentowej podwyżki przysługującej rencistom nie pracującym. Jak jest w rzeczywistości?

Renta inwalidzka drugiej i trzeciej grupy inwalidów, przy służącej w razie wypadku przy pracy, wypłaca się w takiej wysokości, aby renta wraz z zarobkiem lub dochodem nie przekraczała 100 proc. zarobku netto, osiąganego przed wypadkiem. Przy przekroczeniu tej kwoty rentę zmniejsza się o różnicę między tą rentą wraz z miesięcznym zarobkiem lub dochodem, a kwotą zarobku, stanowiącą podstawę wymiaru renty. Obniżona renta nie może być jednak mniejsza od zwykłej renty inwalidzkiej z wypadku w zatrudnieniu określonej dla tej samej grupy inwalidów i obliczonej od tego samego zarobku z potrąceniem 10 proc. podwyżki, przysługującej rencistom nie pracującym (rozporządzenie Rady Ministrów z 18 VI 1968 r. — Dz. U. nr 22, poz. 146). (L-mag)

WCZEŚNIEJSZE PRZEJŚCIE NA EMERYTURĘ

Czytelnik, pow. Świdwin: — W ub. roku ukończyłem 61 lat, w tym przepracowałem ponad 40. Ze względu na zły stan zdrowia chciałem przejść na emeryturę. Czy jest to możliwe? Gdzie i jak należy to załatwić? Czy płatna praktyka do przyuczenia zawodu i obowiązku wa służba wojskowa są określane zaliczanymi do uprawnień emerytalnych?

Otrzymałem pełną emeryturę przed osiągnięciem 65 lat życia, będzie można po zmianie przepisów rentowych. Skoro stan Pana zdrowia pogarsza się, radzimy poczynić starania o uzyskanie renty inwalidzkiej, która po wprowadzeniu zmian, zamieniona zostanie na emeryturę.

Jeżeli zakład pracy, w którym Pan pracuje, zatrudnia ponad 100 pracowników, to ma obowiązek skompletowania wniosku i przekazania do placówki ZUS. W przeciwnym przypadku wniosek taki składa Pan w Punkcie Informacyjnym ZUS w Świdwinie, mieszczącym się w gmachu PRN; tam też można otrzymać formularze, na których złożyć swoje zdanie o osoby znające przebieg Pana pracy w okresie okupacji.

Zatrudnienie na podstawie umowy o naukę zawodu lub o przyuczenie do określonej pracy oraz okres niezawodowej służby w Wojsku Polskim po 1 listopada 1918 r. uwzględnia się przy ustalaniu uprawnień emerytalnych. (L-mag)

SPLATA GRZYWNY

E.B., pow. Ślawnie. — Czy orzeczoną przez sąd karę grzywny może być spłacana ratami?

Stosownie do art. 155 kodeksu karnego wykonawczego (Dz. U. nr 13, poz. 98 z 1969 r.) sąd może orzeczyć ściganie grzywny albo rozłożyć ją na raty na czas nie przekraczający roku, jeżeli natychmiastowe ściganie grzywny połączonych dla skazanego lub jego rodziny skutki zbyt ciężkie. W przypadkach wyjątkowych sąd może rozłożyć grzywnę na raty na okres do lat 3. O udzielenie w/w ulg w spłacie grzywny należy zwrócić się do sądu I instancji, który sądził skazanego. Zaznaczyć należy, że sąd uprawniony jest do odwołania udzielonych ulg, jeżeli skazany nie dotrzyma płatności choćby jednej raty. Sąd może wówczas orzec wykonanie wobec skazanego zastępczej kary pozbawienia wolności. (R.U/b)



SZKUPSKU

Uwaga — kierownicy zakładów żywienia zbiorowego otwartego i zamkniętego.

CENTRALA RYBNA W SŁUPSKU

uprzejmie zaprasza do zakupu filetów panierowanych ze śledzia i makreli po obniżonych o 20 proc. cenach:

- filety panierowane z makreli z 26 zł do 20 zł za 1 kg
 - filety panierowane ze śledzia z 30 zł do 20 zł za 1 kg
- Filety panierowane są produkowane w kostkach 100 g, z których można przyrządzić smaczne, pożywne i tanie posiłki — dosłownie w ciągu 5 minut. Filety nie rozmrażając i nie doprawiając wrzucić bezpośrednio na dobrze rozgrzany tłuszcz.

Sprzedaż filetów panierowanych prowadzą sklepy i hurtownie Centrali Rybnej.

Z dniem 1 kwietnia 1972 r. GDANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH organizuje w KOSZALINIE ODDZIAŁ ROBÓT INSTALACYJNYCH I INŻYNIERYJNYCH

z którego powstanie przyszłe przedsiębiorstwo tego typu na terenie Koszalina.

W związku z tym

ogłasza się REKRUTACJĘ pracowników pod przyszłe samodzielne przedsiębiorstwo

w następujących zawodach:

- monterów instalacji przemysłowych
- monterów instalacji co.
- monterów wentylacji
- brygadzystów instalacji wod.-kan. wewnętrznych i zewnętrznych
- spawaczy na rurociągi
- pomocników w w/wym. zawodach

Ponadto zatrudnimy PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH na następujące stanowiska:

- majstrów
- kierowników obiektów
- kierowników grup robót

Od pracowników umysłowych wymagane jest posiadanie uprawnień budowlanych.

Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie.

ZGŁOSZENIA przyjmuje oraz informacji udziela się w każdy poniedziałek, środę i piątek, w godz. od 7 do 15 w KOSZALINIE, ul. Zwycięstwa 115, pokój nr 5, tel. 62-47, wewn. 84.

K-1053-0

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-PSZCZELARSKA w KOSZALINIE, ul. POLSKIEGO PAŹDZIERNIKA 22, ogłasza DRUGI PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego warszawa typ M-224, nr podwozia 152633, nr silnika 135654, rok produkcji 1966. Cena wywoławcza 29.400 zł. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy Spółdzielni przed rozpoczęciem przetargu. Przetarg odbędzie się 26 marca 1972 r. o godz. 8, w siedzibie naszej jednostki, gdzie również codziennie można oglądać samochód. K-1119

INSPEKTORAT OŚWIATY PREZYDIUM PRN w ŚWIDWINIE ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie remontu kapitalnego w szkołach podstawowych: w Karłowcu, Bierzynie oraz remont kapitalny budynku mieszkalnego w Brzeźnie. W zakres remontów wchodzi roboty: budowlane, elektryczne, murarskie, stolarskie, malarskie, zdunskie, szklarskie, ślusarskie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 18 III 1972 r. Otwarcie ofert nastąpi 21 marca 1972 r. o godzinie 10, w biurze Inspektora Oświaty. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-1121

NARODOWY BANK POLSKI ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w KOSZALINIE ogłasza PRZETARG na wykonanie pawilonu wczasowego i osadnika bezodpływowego w Chłopach, pow. Koszalin — w okresie do 31 lipca 1972 r. Dokumentacja projektowa do wglądu znajduje się w Wydziale Administracji Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 28 marca 1972 r. Oferta powinna zawierać oświadczenie oferenta co do przyjęcia wykonania świadczenia, terminu wykonania, ceny jednostkowej i ogólnej wartości świadczenia. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 marca 1972 r. o godz. 9. Do składania ofert zaprasza się wykonawców państwowych, spółdzielczych i prywatnych. Zastrzega się prawo wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1122

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w KOSZALINIE, ul. Bieruta 24, przyjmie do pracy: PRACOWNIKĄ UMYŚLOWĄ w sekcji technicznej do ADM z wykształceniem średnim technicznym oraz SPAWACZĄ-INSTALATORA CENTRALNEGO OGRZEWANIA z praktyką, HYDRAULIKĄ z umiętnością spawania, 5 MURARZY, 5 DEKARZY, 3 ZDUNÓW, 4 ELEKTRYKÓW, 3 BRUKARZY oraz 2 CIESLI. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. K-987-0

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH w WAŁCZU, ul. Sądowa 1, tel. 23-09, zatrudni natychmiast TAPICERĄ, ŚLUSARZĄ, ELEKTROMECHANIKĄ i FOTOGRAFA do samodzielnego prowadzenia zakładów usługowych, o wymienionych specjalnościach, na terenie m. Wałęza lub powiatu. Warunki pracy do omówienia w biurze Spółdzielni. Mieszkania nie zapewnia się. K-1008-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w BIAŁOGARDZIE, ul. Polczyńska 57 zatrudni 4 POSADZKARZY (płytki PCW i parkiety), 2 STOLARZY BUDOWLANYCH, MURARZY, ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH. Pracownikom zamiejscowym zapewnia się hotel robotniczy i stołówkę z całodziennym wyżywieniem, dodatkę za rozłąkę 18 zł dziennie oraz raz w miesiącu zwrot kosztów podróży do stałego miejsca zamieszkania. Zgłoszenia przyjmuje Dział Ekonomiczny PBRol, w Białogardzie. K-1002-0

ZAKŁAD ENERGETYCZNY KOSZALIN

informuje, że w związku z pracami eksploatacyjnymi są planowane

PRZERWY W DOSTAWIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ

w dniu 16 III 1972 r. od godz. 8 do 14.30

w KOSZALINIE, ulice: Grotteira, Wyspiańskiego, Chelmońskiego, Zwycięstwa od nr 140 do nr 190 Wojska Polskiego od nr 1 do nr 7.

Zakład przeprosza za przerwy w dostawie energii elektrycznej.

K-1126

OBWIESZCZENIE

„MOTOZBYT” PP w KOSZALINIE, przy ul. Piastowskiej 1, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 III 1972 r. o godzinie 10, w siedzibie przedsiębiorstwa „Motozbyt” PP w Koszalinie, ul. Piastowska 1 odbędzie się LICYTACJA następujących motocykli i samochodów, w trybie ustalonym zarządzeniem ministra handlu wewnętrznego z dnia 14 stycznia 1967 r. w sprawie sprzedaży indywidualnym nabywcom używanych pojazdów samochodowych przez przedsiębiorstwa zgrupowane w Centrali Techniczno-Handlowej „Motozbyt” (M. P. nr 9 z 1967 r. poz. 53).

Marka	Nr silnika	Cena wywoławcza
1. Motocykl M-72	48147	5.640,—
2. „S”	66049	5.640,—
3. „S”	221865	4.700,—
4. „S”	97931	4.700,—
5. „S”	37630	4.700,—
6. „S”	65937	4.700,—
7. „S”	80951	5.640,—
8. „S”	48483	4.700,—
9. „S”	167674	4.700,—
10. „S”	39911	4.700,—
11. „S”	48085	4.700,—
12. „S”	84127	4.700,—
13. „S”	9314	4.700,—
14. „S”	47473	4.700,—
15. „S”	63120	4.700,—
16. Trabant 601	63215540	21.720,—
17. MZ-ES 250/2	1354782	20.610,—
18. „S”	4696408	22.550,—

Przystępujący do kupna w drodze licytacji uiszcza wpłatę w wysokości 10% ceny wywoławczej tytułem rekojmi w kasie „Motozbyt” Koszalin ul. Piastowska 1 lub na konto bankowe NBP II Oddz. Koszalin nr 650-6-117 najpóźniej w przeddzień licytacji do godz. 12 lub u Komornika na godzinę przed rozpoczęciem licytacji.

Uczestnik wpłacający najwyższe wadium może brać udział w licytacji wszystkich pojazdów w danym dniu.

Wymienione pojazdy można oglądać codziennie w godzinach od 8—13 w PP „Motozbyt”, Koszalin, ul. Piastowska 1.

Jednocześnie informujemy, że „Motozbyt” nie odpowiada za tytułu gwarancji i rekojmi za wady sprzedawanych pojazdów.

K-1089

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY OSRODEK SZKOLENIA MOTOROWEGO w SŁAWNIE

uprzejmie informuje, że z dniem 1 marca 1972 r.

rozpoczął działalność w zakresie szkolenia kierowców zawodowych i amatorów na wszystkie kategorie prawa jazdy

ZGŁOSZENIA przyjmuje Ośrodek Szkolenia Motorowego SŁAWNO, ul. Bieruta 15, tel. 30-87.

K-967-0

MOTOCYKL MZ 250 ES-2, z ostojami po małym przebiegu — sprzedam Ludwik Myszek. Polczyńska 22, ul. Nowotki 1. G-1231

BIBLIOTEKĘ z barkiem, wysoki polski, orzech — tanio sprzedam. Koszalin, telefon 33-80. Gp-1235

PRZYJMIE ucznia do zakładu wulkanizacyjnego Słupsk, ul. Mariana Buczka 21. Gp-1219-0

DYREKCJA Studium Medycznego Polonij w Słupsku zgłasza zgłoszenie legitymacji szkolnej nr 48/71 — słuchaczki Doroty Konopko. Gp-1183

GS „Samopomoc Chłopska” w Koszalinie unieważnia broszkę kwiatów obowiązkowych dostaw zwierząt reżyjnych, seria H, symbol M.S.3/2-4 od nr 860326 do nr 860350. Gp-1229

POKOJU w Kołobrzegu na lipiec i sierpień poszukuje. Kamińska, Zgierz, Narutowicza 33. K-90/B-0

POSZUKUJE świadków wypadku drogowego trabant (12 XII 71 r. — godz. 20.20) — 5 km od Wałęza — kierunek Pila. Pomocy udzielili kierowca pasażerowie autobusu, którzy zabrali ranną kobietę do szpitala w Wałęzu. Zatrzymała się Warszawa (kierowca, żona), rejestracja EE. Proszę kierowców, pasażerów autobusu i warszawę o skontaktowanie się. Lidia Siadak, Bydgoszcz, Morawska 4. K-35/B

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia maszynowych konstrukcyjnych, budowlanych, kosztorysowania przyjmują szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza” Kraków, ul. Westerplatte 11. K-36/B-0

KURSY: dziewiarskie, kroju i szycia kucharsko-garmateryjne, naprawy radioodbiorników i telewizorów, przygotowanie do egzaminu na tytuł mistrza i robotnika wykwalifikowanego w zawodach: ślusarz, tokarz, mechanik samochodowy, trener, stolarz, elektryk, monter, dzielnik, kelner, na terenie całego województwa organizuje „Oświata” Wojewódzki Ośrodek Szkolenia w Koszalinie, ul. Jana z Kolna 10, telefon 50-35. K-665-0

WOJEWÓDZKI OŚRODEK „Oświata” organizuje w Kołobrzegu kursy: kroju i szycia, kucharsko-garmateryjne, dzielnik, obsługi i konserwacji wózków akumulatorowych, spawania gazowego i elektrycznego, przygotowanie do egzaminu na tytuł robotnika wykwalifikowanego i mistrza w zawodach: ślusarz, tokarz, elektryk, monter, dzielnik, krawiec, kelner, kucharz, barman-mikser. Zgłoszenia: Kołobrzeg Technikum Ekonomiczne, pokój nr 104. K-778-0

NAJWIĘCEJ ofert posiada Prywatne Biuro Matrymonialne „SYRENKA”, Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami. K-75/B-0

HISZPANIA

Wywrotowe uniwersytety

Znów, podobnie jak podczas stanu wyjątkowego z roku 1969, hiszpańskie uniwersytety są od paru miesięcy bardziej poligonami niż spokojnymi ośrodkami naukowymi. Po tamtych wydarzeniach policja pozostała na stałe, a charakterystyczne sylwetki stróżów porządku w szkaradych ceratowych czapkach niemal wrosły w panoramę dziedzinców uniwersyteckich. Teraz jednak zastąpiły ich wielokrotnie wzmocnione patrole z podręcznymi krótkofalówkami. Ale i one nie radzą sobie z rozpedzaniem hałaśliwych zgromadzeń i improwizowanych pochodów studentów.

CO PARĘ dni dochodzi do większych starć: przeciwko okrzykom i transparentom — palki, gazy łzawiące i niekiedy broń palna, a z drugiej strony kamienie. Zwykli bilans: kilkudziesięciu aresztowanych, kilku lub kilkunastu rannych. W Madrycie, Barcelonie, Valladolid i Walencji z nakazu rządu zamknięto dotychczas 24 wydziały różnych wyższych uczelni. Cztery do pięciu tysięcy słuchaczy medycyny w Madrycie skreślono z listy; przyjmie się z powrotem tylko tych, których stać na powtórne opłacenie czesnego. Prasa rozpisuje się o stanie zdrowia profesora Julio Santa Olalla, który podczas gorącej polemiki ze studentami doznał zawalu serca. Ale z lektury dzienników madryckich nie sposób dowiedzieć się o co właściwie walczy młodzież.

Pewien wybitnie zdolny, młody fizyk hiszpański zatrudniony w przemyśle zachodnio-niemieckim powiedział mi: — buntują się, ponieważ wolęliby stać się przyszłością narodu, niż przyszłą emigracją. W tym lapidarnym zdaniu zawarty jest właściwie cały problem.

Wielu ekonomistów określa ubiegłe dziesięciolecie mianem „hiszpańskiego cudu gospodarczego”. Złożyły się nań trzy rzeczy: niezwykła koniunktura turystyczna, dzięki której kraj zarobił grubo ponad 10 miliardów dolarów, inwestycje kapitału zagranicznego oraz transfery do banków hiszpańskich zarobków emigrantów, których setki tysięcy pracuje w rolnictwie i budownictwie, a także w przemyśle Francji i NRF, Szwajcarii i krajów skandynawskich. Obecnie inwestycje na terenie Hiszpanii, wśród których zachodnio-niemieckie wysunęły się w ubiegłym roku na pierwsze miejsce, przed amerykańskimi i szwajcarskimi, wyniosły 129 milionów dolarów. Roczny przyrost produktu narodowego w Hiszpanii kształtował się w ubiegłym dziesięcioleciu znacznie powyżej przeciętnej europejskiej (4,8 proc.) i wyniósł 7,6 proc. Liczba samochodów wzrosła dziesięciokrotnie.

„Cud gospodarczy” nie tylko nie uchronił Hiszpanii,

nicy, chociaż odmienne są ich ostateczne cele.

Kortezy, hiszpański parlament złożony z urzędników Franco, nie przepuścił dotychczas ani jednej ustawy mogącej przystosować ustawodawstwo kraju do potrzeb nowoczesnego rozwoju. Typowym przykładem jest ustawa w sprawie szkolnictwa. Gdy ujrzała wreszcie światło dzienne po tysiącach poprawkach, wzbudziła gwałtowny protest ze strony młodzieży studentek. Stanowiła ona krok wstecz, nadając studium na wyższych uczelniach jeszcze bardziej akademicki i nieżyłowy charakter. Ponadto nie zmieniała w niczym sytuacji, w której tylko 2 procent ludzi z wyższym wykształceniem otrzymuje uposażenia odpowiadające ich kwalifikacjom zawodowym, a trzy czwarte absolwentów fizyki i chemii, którzy ukończyli studia w ostatnich latach, musiło szukać pracy za granicą. Na badania naukowe związane z potrzebami gospodarki w Hiszpanii przeznaczono za rok 1970, wynoszący 0,2 proc. budżetu, a więc mniej niż w Turcji i... na Malcie. Nic dziwnego, że studenci hiszpańscy nazywają siebie „przyszłą emigracją”.

Zaniedbując całkowicie wykorzystanie własnych możliwości i potencjału naukowego w dziedzinie badań technologicznych, Hiszpania oparła swój „cud gospodarczy” na imporcie licencji, technologii i maszyn dla przemysłu. Nawet sucharki produkuje się dziś w Hiszpanii na zagranicznej licencji. Rezultatem jest deficyt w bilansie płatniczym za rok 1970, wynoszący 2 miliardy dolarów. Niemal całkowita rezygnacja z unowocześniania rolnictwa powoduje wzrost cen żywności, a w jego następstwie pogłębia się inflacja, która w ciągu ostatnich 2 lat wyniosła 10 procent rocznie. Hamujące działanie anachronicznej struktury politycznej odczuwa się również w innych dziedzinach: wobec braku zaufania do trwałości rządu hiszpańscy kapitaliści inwestują coraz mniej, pojawiają się oznaki stagnacji.

Ale buntująca się młodzież studentów walczy nie tylko o własną „zawodową” przyszłość. Wsuwa również żądania polityczne: domaga się cofnięcia policji z terenu uniwersytetów, rozwiązania „trybunałów porządku politycznego”, które wydają wyroki na strajkujących robotników, natychmiastowej amnestii dla więźniów politycznych. Jak oświadczył na łamach dziennika „Nuevo Diario” profesor Victor Garcia z Uniwersytetu Madryckiego, „to nie wyższe uczelnie są ogniskami buntu, bunt przenika do nich z samego społeczeństwa”.

MIROSLAW IKONOWICZ

SIAD ZYGMUNT WILCZYŃSKI

rekwawiczki

(29)

Prawdziwy zawód sprawią Wysockiemu ekspertyza rekwawiczki, pokładał w nich wiele nadziei, był pewien, że właśnie któraś z tych wyłowionych par, pozostawia ślad zabezpieczony w czasie oględzin w willi „Sfinks”. Tymczasem, zniszczenia, jakim uległa skóra, są tak znaczne, że badane przedmioty nie nadają się do identyfikacji.

Anonimy i załączone do nich próbki pisma osób podejrzanых o ich napisanie ciągle jeszcze nie są zbadane. Potraktowano tę sprawę jako mniej pilną, materiały czekają w ogólnej kolejności. Wysocki czuje się tym dotknięty: wprawdzie i on jest zdania, że to materiał drugorzędny, ale przecież teoretycznie na o równi z Żarnochą decyduje o wszystkim co dotyczy śledztwa. Dlaczego wobec tego materiały skierowane do badań przez naczelnika Wydziału Zabójstw zostały opracowane natychmiast, a te które przesłał on, traktowane są inaczej?

Monituje Zakład; eksperci traktują go już jak dopust Boży.

— Czwolwie! Nikt tu nie lekceważy twojego materiału — perwaduje mu kierownik działu pisma — tylko zlituj się, zdam sobie sprawę, ile nam dalek roboty. Prawie cały dział siedzi nad twoimi próbkami, a inni też się pieką bo muszą czekać... Do cholery, nie jedna Miłosa jest w tym kraju.

— To nie Miłosa tylko Kosów! — burza się Wysocki.

— Kosów, Kosów — przedrzeźnia tamten — ...cierpliwości, sam dam ci znać, gdy tylko zakończymy analizy.

I dotrzymuje słowa; osobiście zawiadamia Wysockiego.

— Przyslij łącznika po ekspertyzę... Portabl Erika, numer fabryczny... — informuje zniecierpliwionego porucznika.

Początkowo Wysocki sądzi, że się przesłyszał, więc upewnia się jeszcze raz, ale tamten powtarza to samo: — Erika, rok produkcji... numer fabryczny...

Niewiarygodne! Wertuje akta, przebiega oczyma spis maszyn, z których pobrano próbki kroju czcionki. A jednak to Erika — maszyna Miłoszów.

Trzy osoby, nie czterech, mają swobodny dostęp do tego portabla: Seweryn Miłosz, Justyna Miłoszowa, ich córka i... służąca. Miłosz? — zastanawia się porucznik. Wykluczone! Nie podawałby tak licznej grupie ludzi, w tym własnej żonie, adresu garsonierki i nazwiska kochanki. Inna rzecz, czy udawało mu się utrzymać w tajemnicy ten drugi nurt swego życia.

Córka? — mało prawdopodobne. Siedemnastoletnia dziewczyna, do tego trzymana przez rodziców z dala od ich konfliktów.

Służąca? — osoba mało piśmienna, pracująca u Miłoszów od kilku miesięcy, a więc nawet nie znająca środowiska.

Pozostaje Justyna Miłoszowa! — Wysocki nie może ośwoić się z tą myślą. Ta wytworna kobieta? Kultura, takt, subtelność, uosobienie rozsądku — przypominają mu się określenia jej męża.

Ta wyniosła pani? — wspomina jej zagniewaną twarz, gdy przyszła z Żarnochą na rewizję, i tę drażniącą pewnością siebie, niezachwiane przekonanie, o nieograniczonych możliwościach męża.

Druga twarz Junony — rozmyśla porucznik. Pod cienką warstwą konwencjonalnej ogłady, ptasi mózg, mentalność przekupy, z mianickim uporem zatruwającej życie kilkunastu Bogu ducha winnym ludziom. I ta przewrotność! Te anonimy pisywane również do siebie, tylko wreszcie te same plugawe słowa, te same niemal chorobliwe urojenia, ten sam ordynarny, napastliwy styl, groźby... Czy to możliwe, aby to była ta sama kobieta? Staranne sformułowania każdego zdania, duma, i tamten żargon godny meża?

Wysocki czeka jeszcze na łącznika, chce sam obejrzeć wyniki badań — jeszcze nie dowierza. Potem już nie ma wątpliwości. Wszystkie anonimy, jakie zdołał uzyskać, zostały napisane na portablu Miłoszów.

Nie ma co czekać, zawałam babę i przesłucham — decyduje się porucznik.

Justyna Miłoszowa wygląda jakby zeszała wprost z okładki luksusowego magazynu mody, może tylko trochę nazbyt umalowana, jak na jaskrawe słońce letniego dnia; prosty w linii biały kostium, białe dodatki i tylko szafirowa bluzka z lekkiego jedwabiu i długie szafirowe rękawiczki z cieniutkiej, przemysłnie w wielkie oka związanej siatki.

Wysocki jest jeszcze pod wrażeniem nieudanych ekspertyz, tamtych wyłowionych z jeziora rekwawiczek.

•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•

Ligi koszykówki nadal pod znakiem zapytania

W poniedziałek obradowała Rada Sportu GKKFiT. Tematem obrad były m. in. sprawy związane z systemami i regulaminami zawodów w grach sportowych. Rada poparła propozycję Polskiego Związku Piłki Siatkowej utrzymania w I lidze 8 zespołów oraz w II lidze 16 drużyn podzielonych na dwie grupy.

Nie zaakceptowano natomiast w I lidze. Nie poparto również propozycji Polskiego Związku Koszykówki zmierzającej do utworzenia dwóch 8-osobowych grup w I lidze. Nie poparto również koncepcji powiększenia I ligi piłki ręcznej mężczyzn do 10 drużyn. Tak więc nadal pod znakiem za-

pytania stoi sprawa spadku trzeciej drużyny z II ligi koszykówki mężczyzn. Jeśli w I lidze utrzymanych zostanie nadal 10 zespołów, wówczas AZS Koszalin — gdy jego los najbardziej nas interesuje — utrzyma się w II lidze, albowiem miejsce Skry i Legii Warszawa, które spadły do II ligi, zajęły zespoły Pogoni Szczecin i Górnik Wałbrzych. Natomiast w przypadku podziału I ligi na dwie 8-osobowe grupy — II ligę musiałby opuścić nie dwa lecz trzy zespoły, co pociągnęłoby za sobą zdegradowanie koszańskich akademików z tej klasy.

Jak nas poinformowano w PZKosz. w Warszawie — mimo braku akceptacji Rady Sportu GKKFiT — problem koszykarskiej ekstraklasy i II ligi nie został jeszcze definitywnie rozstrzygnięty. Prawdopodobnie ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w przyszłym tygodniu. (sf)

Brązowy medal słupskiego zapaśnika

Przyjemny meldunek otrzymaliśmy wczoraj ze Słupska. Jak nas poinformowano, na mistrzostwa Polski juniorów w zapasach w stylu klasycznym, które rozgrywane były w Gdańsku, barw naszego województwa broniło tylko dwóch zawodników słupskich. Byli nimi bracia Zawadzcy: Krzysztof i Wiesław z MLKS Piast Słupsk.

Bardzo przyjemna niespodziankę sprawił WIESŁAW ZAWADZKI, startujący w wadze do 81 kg. Słupszczanin, jako pierwszy z koszańskich zapaśników w stylu klasycznym, wywalczył dla barw województwa brązowy medal na mistrzostwach Polski. Medalistę serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Za udany start należy również uznać wstępną Krzysztofa Zawadzkiego (w wadze do 70 kg). Co prawda, nie udało mu się wywalczyć brązowego medalu, jak bratu, lecz zajęcie VIII miejsca w dorobowej stawce zawodników jest też osiągnięciem dla tego młodego zawodnika, zwłaszcza, że był to jego debiut w tak wielkiej imprezie. (sf)

SIATKÓWKA

DRUGIE MIEJSCE
AZS KOSZALIN W OPOLE

W Opolu odbył się turniej drużyn akademickich w siatkówce kobiet o Puchar Rektora Wszechnicy Inżynierskiej. Uczestniczyły w nim również siatkarki AZS Koszalin.

Turniej zakończył się sukcesem siatkarek lubelskiego AZS, które w finałowym pojedynku pokonały po zaciętej grze AZS Koszalin 3:1 (15:9, 14:16, 15:9). Dalsze miejsca zajęły zespoły AZS Wrocław i AZS Opole.

Za najlepszą zawodniczkę turnieju uznano Grażynę Kmieć z AZS Koszalin. (sf)

9 kwietnia inauguracja sezonu w województwie

Wydział Gier i Dyscypliny Koszańskiego Okręgowego Związku Piłkarskiego ustalił już termin rozgrywek piłkarskich rundy wiosennej klasy okręgowej i klasy A seniorów oraz klasy okręgowej i klasy A juniorów.

Inauguracja tegorocznych rozgrywek mistrzowskich nastąpi 9 kwietnia. W tym dniu wystąpią zespoły klasy okręgowej seniorów i juniorów. Natomiast drużyny klasy A (seniorów i juniorów) wystartują do mistrzowskiej batalii tydzień później, 16 kwietnia.

Ze względu na wcześniejsze niż w latach ubiegłych rozpoczęcie rozgrywek rundy wiosennej zespoły klasy okręgowej już 2 czerwca zakończą mistrzowską batalię. Dzięki temu piłkarze mistrzowskich zespołów, którzy uzyskają awans do III ligi centralnej będą mieli sporo czasu na staranne przygotowanie się do inauguracyjnego występu w lidze oraz czteromiesięcznej „młócki ligowej”, która

ich czeka w jesiennej rundzie spotkań.

Jeszcze wcześniej, bo już 28 marca wyłonieni zostaną mistrzowie czterech grup w klasie A seniorów i juniorów. Najpóźniej zakończą rozgrywki juniorzy klasy okręgowej. Ostatnie pojedynki stoczą oni 25 czerwca.

Na marginesie przypominamy, że po pierwszej rundzie rozgrywek tytuły „mistrzów jesieni” zdobyli: w klasie okręgowej seniorów — BAŁTYK Koszalin, klasie okręgowej juniorów — GRZYF Słupsk, w klasie A seniorów w grupie I — BYTOVIA w grupie II — POGON Polcyn, w grupie III — ZELGAZ-BET Kalisz Pom., w grupie IV — DARZBÓR II Szczecinek. Natomiast w klasie A juniorów pierwsze miejsce zajmują: grupa I — GARBARNIA Kępice, grupa II — VICTORIA Sianów, grupa III — ORZEL Gudow, grupa IV — ORZEL Wałcz. (sf)

Z czego one mogą być? — zastanawia się, patrząc na kunsztowną siatkę opinającą wypielegnowane dłonie Miłoszowej.

Zanim usiadła — łagodny prawie matczyzny wyrzut; porucznik nie powinien wysłać wezwania przez milicjanta w mundurze. Przecież mógł zadzwonić — skutek byłby ten sam, a jej oszczędziłby tej sensacyjnej asysty.

— Od jak dawna wiedziała pani o pensjonacie „Sfinks”?

— Przecież już panu mówiłam — westchnienie, ton męczennicy; złośliwy uśmiech rozciąga usta. Reszta twarzy jest jednak jak maska, ani jeden mięsień nie bierze udziału w tym sztucznym grymasie. — Od przeszło roku, gdy Zakłady przeniesiono do Miłosnej. Organizując produkcję na nowo, mój mąż musiał być bez przerwy na miejscu, więc zamieszkał w tym pensjonacie... Tylko na niedziele przyjeżdżał do domu.

— Bywała pani u męża?

Tak! Odwiedziła go chyba ze dwa razy. Tak, na pewno tylko dwa razy. Zjedli obiad w „Trocadero”. W „Sfinksie”, owszem była, ale tylko jeden raz. Obejrzała pokój męża. Włascicielka? Tak! Mąż przedstawił jej panią Golebiową. Kilka zdawkowych uprzejmości i to wszystko. Spotkanie trwało może kwadrans. Zauważyła że mąż z wielką rezerwą odnosił się do tej osoby. Wsomniał, że to snobka, zabiegająca o towarzystwo ludzi z pozycją.

Dlaczego była tylko dwa razy w Miłosnej?

No cóż, nie miała nic wspólnego z Kombinatem, mąż był bardzo zajęty. Kępowała ją pozycja... dyrektorskiej. Budziły niesmak zabiegi pracowników o jej względy, tylko z tego tytułu, że jest żoną Miłosza.

— ...Wie pan, ludzie są tacy... niedelikatni! — gest pięknych rąk, westchnienie. Poza tym nie chciała, aby Sewer mógł przypuszczać, że go kontroluje.

— Jest pani zazdrosna o męża?

— Młody człowieku, a cóż to za pytanie?! Pan mógłby być moim synem.

— Konrad, wal kawę na ławę — szepcze Anna, pochylona nad maszyną do pisania; protokółuje przesłuchanie.

Wysocki piorunuje ją wzrokiem, wyjmując jednak natychmiast tablicę porównawczą pisma anonimów i próbki maszyny „Erika”. Powoli odczytuje przejrzyste orzeczenie biegłych.

(C. d. n.)